Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 281. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA

16. PAZDZIERNIKA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Niespodzianki w pożyczce.

Komisja parlamentarna dla kontroli długów państwowych uchwaliła w lipcu b. r. pięcioma głosami przeciw jednemu (p. Łypacewicza), że nie może podpisać układu pożyczkowego bez odpowiedniej ustawy sejmowej, ustawa o pełnomocnictwach nie upoważnia bowiem p. Prezydenta do zaciągania długów w drodze dekretów. Jeśli wówczas Komisja pożyczkę 15 miljonów dolarów podpisała (a podpis jej dla ważności układu pożyczkowego jest niezbędny), to uczyniła to dlatego, że istniała dawniejsza ustawa sejmowa, upoważniająca rząd do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 200 miljonów zł. rocznie.

Przed tygodniem (dnia 6 bm.) odbyło się drugie posiedzenie tej komisji. Tym razem ilość zwolenników koncepcji, że rząd może bez pytania Izb zawrzeć umowę pożyczkową, wiążącą państwo na lat 20, wzrosła do dwóch, albowiem b. minister Jerzy Michalski wygłosił dłuższy referat, w którym udowadniał, że ustawa o pełnomocnictwach z 2 sierpnia 1926 r. pozwala p. Prezydentowi i rządowi obejść się bez ustawy sejmowej. Ponieważ czterech innych członków komisji nie dało się wywodom p. Michalskiego przekonać, przeto jest bardzo interesującem pytanie, jak zachowa się Komisja wobec świeżo zawartej z Amerykanami umowy. Czy Komisja zażąda zwołania Izb? Czy może rząd zniesie dekretem ustawę, uzależniającą ważność umowy pożyczkowej od podpisu Komisji kontroli długów?

A teraz wracamy jeszcze do pożyczki. Musimy sprostować nasze doniesienie, że prowizja pośredników wynosi 4 proc. „Gaz Por. Warsz." twierdzi, że wynosi ona 5 proc., a koszta 1 proc. Zatem kurs emisyjny 92 należy obniżyć do 86. Pożyczka jest zawarta nie na 30, ale na 20 lat. Uwzględniając oba kursy: emisyjny i wykupna, oraz terminy amortyzacji, otrzymujemy 9.989 jako faktyczną stopę procentową amerykańskiej pożyczki.

Układ zawiera kilka jeszcze niespodzianek. Nic przedtem nie słyszeliśmy o specjalnem zabezpieczeniu nowej pożyczki Tymczasem w części IV ogłoszonego w Dzienniku Ustaw aneksu do planu stabilizacyjnego czytamy:

> **„Umowa pożyczkowa będzie przewidywała dochody celne jako zabezpieczenie obsługi pożyczki. Dochody te będą płacone w pierwszej linji do Banku Polskiego na specjalny rachunek fiskalnych agentów, podlegający rygorom i zwolnieniom przez przedstawiciela fiskalnych agentów, którym w pierwszym okresie będzie doradca".**

Będzie to zatem pożyczka na zastaw dochodów celnych. Tego nie wiedzieliśmy.

Aneks przewiduje dalej, że Amerykanie wpłacą pożyczkę do Banku Polskiego, ale rząd nie będzie mógł jej podejmować, kiedy zechce, gdyż **wszelka dyspozycja temi sumami** w Banku Polskim będzie wymagała upoważnienia albo kontrasygnaty doradcy, jako przedstawiciela fiskalnych agentów.

Doradca będzie zwalniał odpowiednie sumy „tylko na cele przewidziane w umowie". Jak wiadomo, pewna suma (sądziliśmy wczoraj, że 111 miljonów, aneks oblicza ją na 135 miljonów złotych) pójdzie na kredyty rolnicze i dla przesiębiorstw państwowych. Aneks dodaje, że Bank i d o r a d c a przystąpią do określenia zasad wytycznych, na podstawie których kredyty będą mogły być wykorzystywane".

Dalsze nowości: Pokrycie kruszcowe Banku Polskiego będzie podniesione do 40 proc. i „będzie się stosować do wszystkich zobowiązań tak w biletach, jak i depozytach. Trzy czwarte tego minimalnego pokrycia Bank będzie utrzymywał **w złotych monetach względnie w sztabach** i conajmniej dwie trzecie tych złotych monet i sztab będzie przechowywał w swoim skarbcu, **pozostałą załś jedne trzecią może lokować zagranicą".**

Oprócz lokowania zagranicą trzeciej części swego kruszcu, B. P. zobowiązuje się nie udzielać kredytów na podkład zagranicznych walut.

(Ciąg dalszy na stronie siódme,).

O czem piszą inni?...

Wkraczamy w okres przedwyborczy.

Wybory się zbliżają. Świadczy o tem przedewszystkiem zainteresowanie, z jakiem prasa omawia ostatnie wyniki wyborów samorządowych. Naogół przeważa zdanie, że w łonie obozu umiarkowanego dokonują się znacznie przesunięcia sił, że Chrz. Demokracja zdobywa sobie w społeczeństwie coraz większe uznanie. Przyznają to nawet pisma „sanacyjne“, jak „Dziennik Lwowski“, który sądzi, że w Łodzi Chadecja odniosła „nawet istotnie dość znaczny sukces wyborczy“.

Oznaką nadchodzących wyborów są też coraz częstsze plotki na temat kombinacyj wyborczyrh. Tak np. niedawno prasa „sanacyjna“ rozpuściła pogłoskę, że poseł Reich, b. prezes Koła żydowskiego, prowadził jakieś układy z b. min. Stan. Grabskim. Obaj zaprzeczyli temu kategorycznie.

Teraz znowu rządowa „Epoka“ plecie na temat **nowego „paktu lanckorońskiego“, zawartego przez pos. Korfantego i Witosa** w Krakowie w dniu 8 października. „Epoka“ czerpie tę „rewelacyjną wiadomość“ z tak prawdomównego źródła, jak „Przyjaciel Ludu“. Przypomina się przysłowie: Świadczył się cygan swemi dziećmi...

P. Stapiński przekupiony za 10.000 zł

Wszak wydawca „Przyjaciela“ p. Jan Stapiński „cieszy się“ w Polsce bardzo złą opinją. „Chłopski Sztandar“ („Wyzwolenie“) twierdzi, że sympatja Stapińskiego dla rządu nie jest bezinteresowna. Wprawdzie podobno „rząd brzydzi się Stapińskim“, ale są tacy, którzy dowodzą, że

> **„nie zaszkodzi takiej ropuchy jak stary Stapiński i takiego szlachcica jak młody** Stapiński — **zakupić, aby „robili dywersję“.**

Otóż rolę faktora spełnia teraz

> **„jeden z posłów od bryło-dąbszczaków, dzięki któremu Stapiński dostaje łapowe z funduszów publicznych.**
>
> W tym roku Stapiński ma przyznane i częściowo już wypłacone **dziesięć tysięcy złotych łapowego“.**

Nagrodę otrzymał p. Stapiński w formie **ogłoszeń Banku Polskiego. Monopolu Spirytusowego, Urzędu Loterji Państwowej.**

> „Za takie intratne ogłoszenia — twierdzi „Chłopski Sztandar“ — **wyasygnowano dla Stapińskiego kwotę dziesięć tysięcy złotych.** Wydrukowanie tych ogłoszeń i papier kosztowało Stapińskiego **700 złotych“.**

„Chłopski Sztandar“ nie może oczywiście uchodzić za bezstronnego informatora, a przytem jest organem stronnictwa, które też w swoim czasie za pośrednictwem pos. Wojewódzkiego i kilku piłsudczyków otrzymywało pieniądze z Min Spr. Wojskowych. Dużo o tem mówił pos. Wojewódzki, ale nie wszystko zostało ogłoszone.

Bądź co bądź inseraty w „Przyjacielu Ludu“ są faktem. Niechże „Epoka“ znajdzie podobny dowód na potwierdzenie pogłosek o rzekomym „pakcie lanckorońskim“!

Nie znajdzie oczywiście. „Sanatorzy“ mniemają, że puszczając w świat takie plotki, odwrócą uwagę od intryg i konszachtów obozu „sanacji“. No i „Epoka“ ma sposobność zapytać:

> „I czy stało się to z wiedzą demokratycznych żywiołów w „Piaście“, które potępiają politykę p. Witosa?“

Nic nie pomogło to apelowanie do „demokratycznych żywiołów“, bo pos. **Witosowi stronnictwo wyraziło pełne zaufanie.**

Oddawanie kościołów prawosławnym?

„Gaz. Warsz. Poranna“ donosi, że według „Głosu Lubelskiego“

> **„minister Dobrucki postanowił jakoby około 50 kościołów na Chełmszczyźnie i Podlasiu rewindykować na rzecz prawosławia.**
>
> Wiadomości te, podane przez „Głos Lubelski“, powtórzyliśmy w „Gazecie Warszawskiej“ z dnia 10 b. m.
>
> Nie nastąpiło żadne urzędowe wyjaśnienie, lub zaprzeczenie.
>
> Milczenie sfer rządowych mamy tedy prawo traktować jako potwierdzenie tych pogłosek“.

Wierzyć się poprostu nie chce, by w niepodległej Polsce miało dojść do wznowienia „kwestji chełmskiej“.

13-tka dniem podpisania pożyczki.

„Nasz Przegląd“ zwrócił uwagę na fakt, że

> „podpisanie pożyczki amerykańskiej ma nastąpić dziś, a mianowicie też 13-go“.

Zaczynamy rozumieć, dlaczego układy tak się przewlekały i zaczynamy się domyślać, kiedy Sejm będzie rozwiązany. Chociaż... Nie można mieć co do tego żadnej pewności, bo w różny sposób można osiągnąć „trzynastkę“. Bo podobno 31 to też „trzynastka“ (odwrócona). 21 X również (2 + 1 + 10 = 13) i t. d. Należy więc spodziewać się, że zakwitną tak szanowne nauki, jak kabalistyka i astrologja. Zamiast szukać terminów na podstawie Konstytucji, posłowie będą sobie stawiać kabałę, spoglądać w gwiazdy i rozczytywać się w sennikach egipskich.

S.

Ku wyborom we Francji.

Trzy zagadnienia francuskiej polityki.

W tym jeszcze miesiącu zbiera się parlament francuski na sesję jesienną. Kadencja kończy się w dniu 11 maja. Będzie to zatem sesja przedwyborcza, miarodajna dla wewnętrznych nastrojów kraju i na nie nastawiona więcej, niż na pozytywną pracę ustawodawczą. Jest to nieuniknione...

W związku z tem coraz częściej wysuwa się w prasie i na zgromadzeniach kwestję owocności rządzącej dziś Francją większości narodowo-radykalnej i rządu „Poincare-Herriot“. Od rezultatów bowiem tej większości i jej rządu będzie zależała cała kampanja wyborcza, kompromisy wyborcze i hasła na okres wyborów. Można powiedzieć, że bilans prac obecnej większości zadecyduje o nowym parlamencie i przyszłym rządzie francuskim.

Otóż niewątpliwem jest, że bilans ten, jak dotąd, wykazuje w ostatecznym rozrachunku „plus“ na korzyść obecnego rządu. Lecz ten rząd jest niejednolitym: składają się na niego przedstawiciele narodowo-umiarkowanej „Unji demokratycznej“ i przedstawiciele lewicowych partyj, przedewszystkiem stronnictwa radykałów z Herriotem na czele. Jest więc interesującem pytanie, która z dwóch grup większości rządowej będzie mogła zeskontować dla siebie rezultaty prac rządu? I to pytanie nasuwa się w obecnej chwili przy śledzeniu prasowych polemik francuskich.

Główna uwaga skupia się na dwóch momentach z działalności rządu; **polityce zagranicznej** (zwłaszcza stosunku do L. N. i do Niemiec) i polityce skarbowej. Kierownictwo pierwszej przypadło reprezentantowi lewicy. Briandowi, — drugą zaś oddano Poincare'mu.

Pierwsza na ogół, trzeba powiedzieć, wypadła dla Francji bez większych korzyści. Wprawdzie na terenie L. N. jej stanowisko dalej jest dominującem, nie można jednak powiedzieć, by sposób załatwiania spraw przez L. N. (względnie przez jej kierowników) szedł po linji interesów Francji. — W szczególności widocznem jest, że system ustępstw na rzecz Niemiec coraz więcej wzmacnia ich stanowisko na terenie międzynarodowym. Nic dziwnego, że polityka zagraniczna Brianda, zawsze krytycznie oceniana w kołach umiarkowanych, spotyka się z zarzutami dziś nawet na lewicy.

Inaczej przedstawia się **dzieło sanacji finansowej,** będące osobistą prawie zasługą Poincare'go. Nawet stale z niego niezadowoleni radykali rządowi muszą przyznać, że spadek franka został wstrzymany i że odbudowa życia gospodarczego postępuje naprzód. Uchwały departamentalnych rad stronnictwa radykalnego, które się w tej chwili odbywają ze względu na zbliżający się kongres narodowy partji, w tym właśnie zapadają duchu. Ostatnio np. rada dep Seine-et-Oise osobną uchwałą stwierdziła, że

> „utworzenie rządu unji narodowej w r. 1926 zatrzymało spadek franka i ustaliło naszą sytuację finansową“.

W związku z temi stwierdzeniami mnożą się głosy za zawarciem porozumienia wyborczego między partją radykalną a umiarkowanemi grupami, tworzącemi dawniejszy „Blok narodowy“, czyli „Unję demokratyczną“. Za tem porozumieniem oświadcza się podobno Poincare, a partję radykalną stara się dla tej myśli pozyskać dep. Franklin-Bouillon.

Lecz to rysujące się, zresztą dość niepewnie, porozumienie, może w zarodku zniweczyć **sprawa stosunku Kościoła do państwa.** „Gros“ głosów, które padną na kandydatów „Unji demokratycznej“, to będą głosy katolików. Ci jednak nie dadzą ich bez otrzymania gwarancyi, że „laicyzacja“ państwa zostanie wstrzymaną, a prawa Kościoła przywrócone. Taka jest tendencja kierowników organizacji katolickiej. F. N. C., na której czele stoi jen. Castelnau Tymczasem nie tylko wśród radykałów, ale i „Unji demokratycznej“ nie brak zwolenników „laicyzacji“. Nawet „Temps“ (ostatnio dobrze usposobiony dla katolików) określił powyższe żądania katolików jako — przesadzone. Można się więc lękać, że, o ileby porozumienie przyszło do skutku, katolicy francuscy i tym razem nie uzyskają od partyj politycznych uszanowania swych praw religijnych.

Te to trzy sprawy stają się w tej chwili naczelnemi problemami publicznej dyskusji we Francji, która coraz więcej orientuje się — ku wyborom.

W. Z.

Szczególna ścisłość organu Z. L. N.

W „Gazecie Bydgoskiej“ (organie Z. L. N.) z 13 X. czytamy takie zestawienie wyniku wyborów w Łodzi:

> „Niedzielne wybory do samorządu łódzkiego przyniosły klęskę obozowi narodowemu, **a najwięcej mandatów straciły: N. P. R. i Ch. D.,** które były najsilniejszymi klubami w dawnej Radzie Miejskiej. **Klub Narodowy,** który szedł teraz do wyborów pod firmą Polskiego Komitetu Gospodarczego, także stracił kilka(!) mandatów“.

Przezornie jednak nie podaje „Gazeta Bydgoska“ cyfr. Zadowala się ogólnikami, zresztą zupełnie fałszywemi. I tak — Ch. D. nie straciła, bo jak miała poprzednio 6 mand., tak je ma i teraz. Natomiast „Klub Narodowy“ (czyli Z. L. N.) stracił nie „kilka“ mandatów, ale 11 (bo zamiast 14 będzie miał teraz 3).

Tęsamą „ścisłość“ obserwujemy w sprawozdaniach „Gazety Bydg.“ z Kalisza, Kielc i Łomży, o których pisze, że

> „W miastach tych w obozie narodowym decydującym czynnikiem jest Z. L. N., a inne grupy mają wpływy bardzo małe“.

Specjalnie zaś o Kaliszu pisze „Gazeta Bydg.“, że

> **„Ch. D. nie ma tam większych wpływów“.**

W rzeczywistości wszędzie Ch. D. wzięła więcej mandatów, niż Z. L. N., a w Kaliszu Ch. D., choć dotąd w Radzie nie była reprezentowaną, przeprowadziła na wspólnej liście 6 kandydatów, gdy Z. L. N. — tylko 4.

Zaintrygowani tą „ścisłością“ „Gazety Bydg.“ bierzemy do ręki poprzedni jej numer z 12 X. i dowiadujemy się z niego, że — Ch. D. właściwie nie wystąpiła do wyborów. Albowiem wszędzie tam, gdzie doszło do skutku porozumienie Ch. D. ze Z. L. N. pod firmą „Chrześć. Bloku Polskiego“, t. j. w Kielcach, w Kaliszu i Łomży, „Gazeta Bydgoska“ podając rezultaty wyborów stale przy tych miastach pisze:

> **„Chrześcijańsko-Polski Blok (Z. L. N.)“,**

dając tem do zrozumienia, że „obóz narodowy“ to sam Z. L. N., — że Ch. D. natomiast poprostu niema.

Są to oczywiście małostkowe ambicje bydgoskich polityków. Nie mniej jednak przytaczamy je jako ilustrację lojalności pewnych kół Z. L. N. w stosunku do Ch. D.

Czy wiecznie mamy dokształcać redaktorów „Naprzodu“?

Gdzie i nad czem radzą kongresy socjalistyczne?

Ponieważ „Naprzód“ ponownie wraca do poruszonej przez nas sprawy: hegemonji żydów w Socjalnej Demokracji austrjackiej, i raz zarzuca nam lekkomyślnie kłamstwo, drugim razem próbuje nasze argumenty osłabić cytatami z „Nowego Dziennika“, widzimy się zmuszeni raz jeszcze podjąć omawiany temat i rzadką doprawdy ignorancję „Naprzodu“ przygwoździć.

Przed dwoma tygodniami przytoczyliśmy charakterystyczny ustęp z mowy austrjackiego socjalisty pos. Abrama na kongresie Soc. Dem. w Wiedniu w r. 1917. W tej mowie zilustrował pos. Abram wpływy żydowskie na S. D. brutalnie wprawdzie, ale prawdziwie. Przypomnienie historycznych tych słów zabolało redaktorów „Naprzodu“, którym bardziej na sercu leżą interesy żydów, niż interesy robotników. I pod wpływem pierwszego uczucia nie tylko zaprzeczyli przemówieniu pos. Abrama, ale nawet bez żadnych skrupułów oświadczyli w „Naprzodzie“, że

> **„W r. 1917 nie było w Wiedniu(!), ani gdziekolwiek(!) w Austrji żadnego kongresu socjalistycznego“,**

aby się równocześnie módz nas zapytać złośliwie:

> **„Cóż teraz, panowie łgarze?“**

Na to wszystko odpowiedzieliśmy w nrze z 29 września, że — kongres się odbył w dniach od 19 do 24 września, i to właśnie w samym Wiedniu, — że z kongresu wydano obszerne protokoły, — i że sceny, o której mówiliśmy, szukać należy na str. 148, 166 i 167 tych protokołów. Oczywiście nie mogliśmy sobie tym razem oszczędzić przyjemności zwrócenia się do redakcji „Naprzodu“ z postawionem nam przez nią pytaniem:

> **„Cóż teraz, panowie łgarze?“**

Skutek był nadzwyczajny. „Naprzód“ dał już spokój pos. Abramowi i nieszczęsnemu kongresowi z r. 1917, ale za to jeden z redaktorów organu PPS. zwrócił się do nas z prośbą, by mu dostarczyć owych protokołów. Tych protokołów jednak nie otrzymał z powodu, że członka redakcji, który tę sprawę prowadził, podówczas w Krakowie nie było. Po jego zaś powrocie doszliśmy do przekonania, że — najlepiej będzie, jeśli się „Naprzód“ **z prośbą o protokoły zwróci do wiedeńskiej, bratniej, organizacji,** z którą — jak wiadomo — bardzo ścisłe utrzymuje stosunku.

W międzyczasie jednak „Naprzód“ ponownie, choć dyskretnie, wrócił do omawianej sprawy, próbując osłabić naszą tezę o hegemonji żydów w austrjackiej S. D. Wobec tego jeszcze raz zabieramy głos i **stwierdzamy ponownie, że kongres austrjackiej S. D. odbył się w Wiedniu w dniach od 19 do 24 października 1917 r., — z kongresu ogłoszono w r. 1918 protokoły w firmie „Ign. Brand et Co. Wien VI“, — scena zaś o którą chodzi opisana jest na podanych wyżej stronicach protokołów.**

Przy tej sposobności chcemy zwrócić uwagę na jeden bardzo znamienny szczegół... Redakcja „Naprzodu“ bez żenady zaprzeczyła odbyciu kongresu w r. 1917. **A przecież chodziło o kongres S. D. niezmiernej wagi.** Na nim przyszło do ostrej walki między żydowską(!) lewicą partji (prowadzoną przez Adlerów i Austerlitza) a prawicą Rennera. Chodziło głównie o stosunek partji do mobilizacji austrjackiej, którą zdaniem lewicy partja winna była uniemożliwić, — do „święta majowego“ w r. 1917, którego Renner, zdaniem lewicy, urządzać nie chciał, — do polityki społecznej, którą zarząd, według lewicy, skierował na tory konserwatywne, gdy należało wziąć kurs lewicowy i rewolucyjny. Wtedy to prawica rzuciła lewicy w twarz zarzut ulegania „międzynarodowemu żydostwu“, za co lewica (Hillebrandt i Neurath) oskarżyła ją o urządzanie „wyznaniowej(!)“ i „antysemickiej hecy“.

Wówczas to na tym nieszczęsnym dla „Naprzodu“ kongresie prawica poniosła klęskę, zwyciężyła zaś lewica i od tego czasu datuje się rewolucjonizowanie się i bolszewizowanie austrjackiej S. D. Zwyciężył Fryc Adler, którego „czyn“ (zamordowanie Stürgkha) uznano na kongresie za jeden z „najjaśniejszych momentów“ w historji S. D. i za obudzenie się w niej prawdziwego socjalistycznego ducha. Lewica zwyciężyła, bo przyszła na kongres zorganizowana, przedłożyła mu swoje „Erklärung“ przeciw prawicy i przez 3 dni(!) waliła w Rennera, jak w bęben!

O tym przełomowym dla austrjackiej S. D. kongresie w redakcji „Naprzodu“ nic nie wiadomo! A jednak z tupetem iście semickim oświadczono, że — „Głos Narodu“ kłamie!... Cóż za ignorancja! A jeszcze większa bezczelność!

Czy wiecznie mamy uczyć redaktorów „Naprzodu“? Wykazaliśmy swojego czasu ignorancje pos. Diamanda w sprawie „walki klas“, — niedawno ignorancję kierowników Związków Zawodowych w sprawie „dyktatury proletarjatu“, — ostatnio w sprawie historji austrjackiej S. D. Robimy to — przyzna „Naprzód“ — z dużą cierpliwością. Ale **cierpliwość nasza może się wyczerpać. I wtedy będziemy zmuszeni przestać dokształcać butną redakcję „Naprzodu“, a skazać ją na korzystanie z własnych, ograniczonych, jak się pokazuje, wiadomości.**

Niechże więc ten incydent „Naprzodu“ z „Głosem Narodu“ skończy się dobrze, t. zn. zabraniem się redakcji socjalistycznego pisma do — nauki. To nawet starym ludziom dobrze robi.

Zmierzch pretendentów.

Zgon pretendenta portugalskiego Dom Miguela.

Zmarł w tych dniach w jednym z zamków austrjackich pretendent do tronu portugalskiego Dom Miguel Braganza. Jego ojciec, również noszący imię Miguel, był jeszcze przez lat kilka (1826—34) królem Portugalji, on sam przez całe życie żył na wygnaniu w Austrji, gdzie dosłużył się stopnia generała, a jego najstarszy syn, oczywiście także Miguel, ożenił się z córką amerykańskiego miljonera, zrezygnował z praw do tronu i został — maklerem giełdowym. Czasy obecne mnożą liczbę pretendentów i obniżają ich szanse odzyskania korony, nic dziwnego więc, że „królowie na wygnaniu" szukają intratniejszego zajęcia, niż zawód pretendenta. Tron portugalski miał zresztą nie jednego, ale dwóch kandydatów do tronu, gdyż przed kilkunastu laty Portugalja pozbyła się króla Manuela z domu Koburskiego, podobnie jak w roku 1834 wypędziła Miguela i mimo częstych rewolucyj zachowuje dotąd republikańską formę rządów. W każdym razie gorzej jej się powodzi niż Miguelowi III, posiadającemu dzisiaj miljony i żadnych kłopotów z niesfornymi poddanymi. Edward VII mówił, że jego zawodem jest „być królem", ale mało jest państw, w którychby dzisiaj zawód ten nie był wystawiony na niebezpieczeństwo — pozbawienia pracy, pomijając już inne nieprzyjemności. Coraz mniej w Europie królów i coraz mniej pretendentów. Gdyby nie to, że mnożą się dyktatorzy, to byłoby w starej Europie dość nudno.

Z Polanki.

WZRUSZAJĄCE PRZYJĘCIE AMBASADORA FRANCJI P. DE LAROCHE, PRZEZ MŁODZIEŻ WIEJSKĄ.

Od czasu kiedy Polanka stała się ośrodkiem przemysłu naftowego przez urządzenie Dyrekcji kopalń „Verdatoku" — rozwój jej, oraz praca kulturalno-oświatowa poczyniły wielkie postępy, zwracając na siebie uwagę wysokich dostojników duchownych i świeckich.

Już w roku bieżącym odwiedził Polankę dwa razy ks. biskup Nowak, a obecnie przybył tutaj ambasador naszej sojuszniczki Francji — p. de Laroche ze swoją małżonką. — Dnia 10 bm. mała wiejska dziewczynka, przemawiając po francusku, przywitała przybyłego p. ambasadora, wręczając mu bukiet kwiatów. W czasie przyjęcia w pałacu przemówił gospodarz p. Dyr. Hlasko, witając serdecznemi słowy przedstawiciela bohaterskiego narodu francuskiego. W odpowiedzi p. de Laroche zaznaczył, iż będąc od lat kilku w Polsce miał sposobność przekonać się, że Polska w szybkim tempie dźwiga się z ruin i gruzów wielkiej wojny — konsolidując się wewnętrznie i zewnętrznie, daje dowód swej żywotności w twórczej pracy. Na zakończenie wzniósł toast: Niech żyje Polska!

Następnego dnia t. j. 11 bm. przybyli państwo de Laroche wraz z generalnym dyr. p. Hlasko i p. Cachier do domu gminnego, gdzie rada gminy i związek młodzieży przywitały przedstawiciela Francji, która synom naszym w armji Hallera okazała tyle gościnności. — Następnie udali się do szkoły witani marsyljanką, śpiewaną po francusku przez dziatwę szkolną. Mały chłopczyk z werwą wygłosił przemówienie — prosząc p. ambasadora, by powiedział dzieciom Francji, że dzieci polskie kochają ich ojczyznę, historję i wielkich wodzów. Przemówienie było tak rzewne, że zrodziło łzę gorącą w oczach dostojników. Po odśpiewaniu przez dzieci kilku pieśni polskich pp. de Laroche oraz ich otoczenie wpisali się do księgi pamiątkowej szkoły i wspólnie z młodzieżą dali się fotografować.

Celem uregulowania należności prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzpltej.

Wóz Drzymały — sprzedany za 20 groszy.

W powodzi rozmaitych spraw, które spadają nam codziennie na umęczone głowy, zapomnieliśmy o słynnym Drzymale i jego wozie, który był tak długo symbolem ukochania polskiej ziemi przez naszego chłopa w czasach niewoli. Odgrzał niedawno na krótko historję Drzymały znakomity pisarz, J. Weyssenhoff, ale i ta sprawa zdążyła już ucichnąć.

Znalazł się jeden człowiek uparty w Królewskiej Hucie na Śląsku, p. Aleksander Piec, który koniecznie chciał się dowiedzieć, gdzie się podziewa wóz Drzymały. Na zapytanie, wystosowane w tej sprawie do popularnego pisma polskiego „Ill. Kurjera Codz." otrzymał on 17 grudnia 1924 r. taką odpowiedź:

„Szanowny Panie! Wóz Drzymały jest nadal na Wawelu. Z poważaniem — Ilustrowany Kurjer Codzienny — Kraków".

Wiadomość ta zresztą była nieprawdziwa. Dopiero zarząd Muzeum Narodowego objaśnił p. Pieca, iż „wóz Drzymały z powodu kolosalnych rozmiarów i braku gmachu, którego Muzeum na pomieszczenie zbiorów nie posiada, musiał stać na otwartej przestrzeni i zaczął gnić. Nie znalazło się możności dalszego jego utrzymania, zatem więc plany i fotografje i wóz sprzedano drogą ofert".

Istotnie wóz Drzymały sprzedano na licytacji w lipcu 1922 r. za 100 000 marek polskich (dziś około 20 groszy). Za tę cenę nabył go gospodarz p. Józef Butyński z Prądnika Czerwonego pod Krakowem, urządziwszy sobie z niego t. zw. platformę. Ponieważ podwozie tego wozu jest nadzwyczaj mocne i masywne, przeto służy do transportów ciężkich przedmiotów do 150 cetnarów.

—oo—

Spłonął cudowny obraz M. Boskiej w Górce Duchownej.

W Górce Duchownej, pow. Rawicz, powstał w kościele z nieznanych przyczyn pożar. Po nabożeństwie prawdopodobnie zapalił się od świec cudowny ołtarz Matki Boskiej Pocieszenia i spłonął.

Na szczęście istnieje kopja cudownego obrazu, więc da go się odrestaurować. Górka Duchowna wraz z swoim od przeszło pięciu wieków istniejącym cudownym obrazem jest miejscem pielgrzymek z całej Wielkopolski.

Śmierć za odmowę urlopu.

Posterunkowy policji państw. Jan Koliński z Łodzi poznał młodą dziewczynę, której stał się narzeczonym. Po niejakim czasie miał zostać ojcem i chcąc ratować dobre imię ukochanej, postanowił ją zaślubić. W tym celu udał się do swych władz przełożonych z prośbą o urlop, w czasie którego miał wziąć ślub. Odmówiono mu, lecz mimo to czynił starania w dalszym ciągu. Pewnego dnia st. przod. J. Krawczyk oświadczył Kolińskiemu, że urlopu nie otrzyma i kazał mu kategorycznie opuścić pokój. Koliński dobył rewolweru, dając w kierunku Krawczyka 10 strzałów. Przodownik padł trupem na miejscu. Sąd Okr. w Łodzi skazał Kolińskiego za zabójstwo pod wpływem wzburzenia na 5 lat ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten zatwierdził.

W więzieniu odbył się niedawno ślub Kolińskiego już bez żadnych przeszkód.

Dwóch rozstrzelanych za czworo zamordowanych.

Wyrokiem Sądu doraźnego w Równem, na sesji wyjazdowej w Dubnie, 12 bm. zostali skazani na karę śmierci: Teodor Derkacz, lat 22 i Teodor Świętożielski, lat 27 za to, że w nocy na 15 września b. r., w kolonji Zagaje, wtargnęli do mieszkania wdowy Jewdokji Derkaczowej, bratowej skazanego Teodora Derkacza i strzałami z karabinu i rewolweru zamordowali w celu rabunkowym Derkaczową i jej dwoje dzieci: 2-letnią Nadzieję i 6-letniego Piotra, oraz gościa Derkaczowej, Grzegorza Panasiuka, a następnie spalili dom wraz z pomordowanymi przez siebie ludźmi. Obrona skazanych wniosła prośbę o ułaskawienie. Prezydent Rzeczypospolitej prośby tej nie uwzględnił, wobec czego karę śmierci względem obu skazanych wykonano.

—oo—

NAJWYŻSZY DOSTOJNIK KOŚCIOŁA W FINLANDJI NA JASNEJ GÓRZE. W Częstochowie bawił arcybiskup Helsingforsu ks. Buks, najwyższy dostojnik Kościoła katolickiego w Finlandji. Dostojny gość podejmowany był na Jasnej Górze przez OO. Paulinów.

JUŻ NAWET „CZERWONIAKI" OBRAŻAJĄ SIĘ! Zastępcy honorowi redaktora „Kurjera Czerwonego" i „Expressa Porannego" zażądali „satysfakcji honorowej", t. zn. pojedynku od redaktora socjalistycznego „Robotnika" Niedziałkowskiego za jego zarzuty, rzucone pod adresem etyki t. zw. prasy czerwonej. Ciekawe, że nawet pisma brukowe obrażają się!

RZEŹNICY POBILI SIĘ W WARSZAWIE. W czasie wielkiego zebrania pracowników masarskich przy ul. Nalewki 8 w Warszawie przyszło do krwawej bójki, przyczem 15 ludzi zostało lżej rannych, a trzech ciężko. Przyczyną bójki były sprawy zawodowe.

RADCA ARESZTOWANY ZA ŁAPÓWKI. W gmachu prezydjum Rady ministrów został wczoraj aresztowany, z decyzji nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami, znany przemysłowiec warszawski, były radca prawny Banku Gospodarstwa Krajowego, Karol Mażewski. Jest on oskarżony o wymuszanie łapówek od klijenteli Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z całego świata.

Lot transatlantycki nie udał się.

„AMERYKAŃSKIE DZIEWCZĘ" SPADŁO NA MORZE.

Stacja pocztowa w Bordeaux otrzymała telegram iskrowy z pokładu holenderskiego parowca „Warendrecht", który wyratował z fal Atlantyku lotniczkę amerykańską miss Elder z pasażerami. Samolot jej „Amerykańskie dziewczę" (American Girl) opadł na morze w odległości 800 mil od Lands Est z powodu zepsucia się radjatora. Samolot zatonął.

Tak tedy lot transatlantycki śmiałej lotniczki nie udał się.

SIOSTRZENICA WILSONA NIE WYLECIAŁA JESZCZE.

Jak się okazuje, niektóre ajencje prasowe pospieszyły się z wiadomością o odlocie miss Grayson, siostrzenicy Wilsona, przez Atlantyk do Europy. Z Olderchard donoszą, iż odlot panny Grayson został odłożony.

NIEMIECCY LOTNICY MAJĄ CIĄGLE PECHA.

Hydroplan niemieckiego lotnika Loose wystartował z Lizbony i unosił się przez pewien czas nad miastem. Z powodu jednak złego funkcjonowania motoru zmuszony był opuścić się z powrotem na wodę.

—oo—

Lekarz — męczennik nauki.

Pracujący w jednej z klinik paryskich chirurg, dr. Harburger skaleczył się pozornie lekko podczas operacji. W godzinę potem wystąpiły zatrważające objawy zakażenia. Dr. Harburger zwołał do siebie kolegów i studentów i razem z nimi obserwował z największym spokojem swój stan, notując jego objawy i reakcje stosowanych środków. Nad ranem zmarł przytomny i spokojny do ostatniej chwili. Rząd francuski postanowił nadać zmarłemu Legję honorową.

Rewolucja na wyspach Oceanji.

Na wyspach południowego oceanu Spokojnego, w szczególności na wyspie Malaita, (wyspy Salomona) i na wyspach Samoa powstanie tubylców trwa w dalszym ciągu. Tubylcy w strojach wojennych dojeżdżają do najdalszych wysepek podburzając pod hasłem zniesienia ucisku białych. Liczba mieszkańców wysp objętych ruchem rewolucyjnym sięga przeszło miljona. W szczególności groźne rozmiary przybiera ferment rewolucyjny na wyspach Samoa.

Europa odetchnęła — awanturnik odjechał.

na Lewiatanie — bo to bezpieczniej.

Jak donosi PAT, amerykański miljoner i lotnik z amatorstwa, Levine odjechał z Cherbourga na pokładzie „Lewiatana" do Ameryki. Europa przyjmie z westchnieniem ulgi tę wiadomość. Pobyt w Europie tego wrzaskliwego bussinessmana zdążył dostatecznie przejąć nas niechęcią do osoby żydka, który usiłował zrobić z siebie coś więcej nic czem jest istotnie.

—oo—

RZEŹ W PALESTYNIE. A. W. donosi, że do północnych okolic Palestyny wdarło się jedno z plemion beduińskich, które plądruje wsie i miasteczka. Znaczna liczba mieszkańców została przez napastników zamordowana.

PROCHY VANZETTIEGO NIE MOGĄ BYĆ POCHOWANE Z CEREMONJAŁEM RELIGIJNYM. Siostra Vanzettiego zwróciła się do biskupa Turynu z prośbą o zezwolenie na pochowanie popiołów jej brata w Villa Faletto na cmentarzu i z ceremonjałem religijnym. Biskup odmówił, tłómacząc, iż nie może dać asysty duchownej na pogrzeb skazanego na śmierć; poza tem sprzeciwiałoby się to ateistycznym przekonaniom, które do śmierci żywił Vanzetti.

NOWY LANDRU PRZED SĄDEM W NANCY. Przed sądem przysięgłych w Nancy rozpoczął się onegdaj sensacyjny proces 28-letniego mechanika, J. Vermaude, oskarżonego o zamordowanie żony i spalenie jej zwłok w piecu. Oskarżają go również o podobną zbrodnię w stosunku do dwóch dziewczyn, które zniknęły tajemniczo z Nancy.

Wiadomości kościelne.

Nominacje w kapitule krak. metropolitalnej.

W ostatnich dniach — jak się dowiadujemy — dokonał Ojciec św. następujących nominacyj w kapitule katedralnej krakowskiej: Ks. Biskupa Rosponda na prałata — kustosza, a ks. prał. Podwina na prałata scholastyka.

Instalację nominatów na powierzone im urzędy przeprowadzi ks. Metropolita w sobotę 22 października w katedrze na Wawelu o g. 9 rano.

Święcenia kapłańskie w katedrze na Wawelu.

Jutro, w niedzielę 16 bm. udzieli ks. Biskup dr. St. Rospond święceń prezbiteratu alumnom z V roku seminarjum duchownego krakowskiego. Święcenia odbędą się w katedrze na Wawelu i zaczną się o godz. 8 rano.

PRZESUNIĘCIA W ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ.

Kanoniczną instytucję na probostwo w Piotrowicach otrzymał ks. Wł. Wiktor. Administratorem w Mięcustwie zamianowany ks. St. Wcislak. Kapelanem młodzieży akademickiej zamianowany ks. dr. St. Sapiński. Kapelanem robotniczym we Francji — ks. Wł. Kulczycki. Katechetami zamianowani: Ks. A. Rokosz na Podgórzu, ks. J. Chrapek w Prokocimiu, ks. Wł. Uczniak w Tenczynku, Ks. St. Krygier (Salezjanin) na Dębnikach, ks. Aug. Peczek (Dominikanin) w Krakowie. Przenieseni wikary: ks. Wł. Ryba do katedry w Krakowie, ks. Wł. Uczniak z Biskupic do Tenczynka.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Jak to drzewiej bywało...

Powiedzieć się godzi o pradziadach naszych. Już taką była onych czasów właściwość, że niejeden siadłszy sobie, stołek i ławę pod swoim ciężarem załamał, a kiedy chciał pokazać wcale niewielką sztukę, stanąwszy na stole dębowym, dwu mężów naraz do góry podnosił i głowami o siebie tłukł, miecze zginał w palcach lub imawszy za drwa świeże sok z nich w pięści wyciskał. Miała takiego siłacza Rzeczpospolita w wojewodzicu mazowieckim, — Stanisławie Ciołku i wielu innych, o czem w starych kronikach pisane. Ciołek, poddany Kazimierza Wielkiego, zasłynął w Krakowie tem, że raz dzwon kościelny sam wniósł po schodach na wieżę, a kiedy go król z dworem zabrał do Pragi, tamże, Ciołek, wyzwał słynnego siłacza czeskiego i tak go serdecznie ścisnął, że ten ducha w jego objęciach wyzionął. Pisze Paprocki o innym mocarzu, Wojciechu Budzyńskim, żyjącym w latach Zygmuntów„ który konno w bramę wjeżdżając, chwytał za belkę i konia nogami podnosił, o wielkim marszałku litewskim Wiesiołowskim. który tej samej sztuki dokazywał, a również w biegu wozy zatrzymywał za tylne koła. Sam król Zygmunt Stary, jako i August Sas, „podkowy w rękach łamał i talję kart bez trudu przedzierał. Osobliwym rekordzistą był Wojciech Cichocki. który bramy zawarte łbem własnym wybijał. Wiemy i o tem, że z niezwykłej siły słynął ongi proboszcz z Bochotnicy, Druszkowski, który cudze konie w swym sadzie w szkodzie znalazłszy, powyrzucał je po kolei przez płot. że Litwin, Żagiel. czterech ludzi na barkach niosąc, jeszcze podskakiwał, że król August Mocny, który działko podnosił, jak pistolet. znalazł w Polsce poważnego konkurenta w osobie regimentarza Cieńskiego. Zawezwawszy go tedy na dwór, zażądał dowodów jego siły; wówczas Cieński sztaby żelazne dwom drabantom na warcie stojącym, koło szyji jak krawatki zawiązał, a przywołany kowal oświadczył, że, aby drabantów rozkuć, musiałby im chyba głowy w ogień włożyć. Cieński zaś z łatwością sztaby odwinął, czem wielce królowi siłaczowi zaimponował...

W parze z siłą szła zręczność i wytrzymałość przodków. Rycerz Ścibor w pełnej zbroi Dunaj przepływał, cześnik Dobrzyński-Lachocki również w pełnej zbroi przeskakiwał konia i wozy. Jan Korczak, najsilniejszy na dworze Stanisława Leszczyńskiego człowiek, wyciągnął z błota karetę ministra Brubla, której cztery konie wyciągnąć nie zdołały... Toże samo można powiedzieć o dawnych fizycznych sprawnościach niewieścich. Dawniej prababki nasze, wykształtowane troskliwie przez niańki w alkowie na zacne polskie matrony, w wolnych chwilach miast kołowrotka z konopiami, dosiadały pięknie — rumaka z ognistemi kopytami na wzór rycerskich amazonek. Przenikały w on czas, jako piorun szybki. puszcze, wchłaniając w płuca woń sosnowego powietrza, a konie ich mierzały podkowami setki mil; było to niewinną przejażdżką dla zdrowia i przyjemności — i wcale nie nazywało się: hippiką. Ustrzeliła taka Jagienka z „Krzyżaków" pięćdziesiątego z rzędu tura — i nawet jej przez myśl nie przeszło, że stawiała rekord łowiectwa. Zofja Chrzanowska nie uprawiała akuratnie strzelnictwa lub fechtunku sztyletem, lecz umiała ci więcej zdziałać dla Polski w samej Trembowli niźli takie niewieście stworzenie, któro zdobyło onegdaj mistrzostwo kraju w Warszawie w dziurawieniu tarczy z flobertu, lub szermowaniu tępym kawałkiem żelaza... Niewiasty polskie wszelako odznaczały się siłą niezwykłą. Księżniczka mazowiecka Cymbarka z pierwszej ćwierci piętnastego stulecia, matka cesarza Fryderyka III. takoż i orzechy laskowe w palcach gniotła i pancerze łamała. O jeden tylko frasunek nas one czasy przyprawiły. Iżo nasi przodkowie odzwyczajali synaczków od wody oprócz tej, którą się myli w miednicach, dali tem zaczątek polskiemu wodowstrętowi i topielnictwu, co sięga do dzisiejszych czasów. Polak topił się chętnie w winie i miąsiwie. — jako prawi Klementyna z Tańskich Hofmanowa w książce swojej sub titulo: „Jan z Czarnolasu", — nam zaś prawdziwie godzi się tutaj dodać od siebie. że dzisiaj Polak równie chętnie topi się w byle pierwszej rzece...

Pradziadowie i prababki nasze ongi imali się wielu wyczynów. nie myślący wcale. iże trafunkiem uprawiają sporty, to wszelako jest pewne. że chociaż w przepływaniu fluktów wszelkiego rodzaju byli biegli nad podziw. pływać nie umieli właściwie... Toże samo łączy nas z nimi i dzisiaj...

Czy rotmistrz Królikiewicz zaginął?

Departament kawalerji M. S. Wojsk. złożył ekipę polską na zawody hippiczne w N. Jorku (7—12 listopada) z trzech znanych mistrzów jazdy: podp. Rómla, rotm. Staniewicza i por. Starnawskiego. Ekspedycja polska wyjeżdża z Warszawy w najbliższy poniedziałek, wraz z sześcioma wybranemi końmi. Z wielkim zdumieniem stwierdzamy, że w ekipie naszej brakuje rtm. Królikiewicza, nasławniejszego i najpewniejszego jeźdźca polskiego, po mjr. Toczku. Czy wchodzą tu w grę znowu jakieś intrygi zakulisowe?...

Co słychać w światku piłkarskim.

CRACOVIA otrzymała zaproszenie od Zw. piłkarskiego w Salonikach na rozegranie kilku zawodów z tamtejszemi drużynami w okresie świąt Bożego Narodzenia. Klub otrzymał podczas tego lata przykrą lekcję o niewypłacalności i kontuzjonowaniu piłkarzy zagranicznych w Sofji. Jeśli zaproszenie tym razem przyjmie, to może dlatego, że w zimie stosunki sportowe na Bałkanach przedstawiają się lepiej. Zanotować należy, że Cracovia dała zwolnienie swemu dobremu graczowi, Kahanowi, który wrócił do swego dawnego klubu, Turystów, w Łodzi. Seichter z Wawelu wraca na stałe do Cracovii.

WISŁA, mistrz Ligi, wpadła na dobry pomysł. wprowadzając na swem boisku pierwszą w Polsce inowację. Oto umieściła naprzeciwko trybun wielki zegar **Omega** (średnica 1 i pół metra, waga 90 kg.) na żelaznej wieży, który mierząc czas, ułatwia tem orjentację sędziemu, graczom i publiczności bez zegarków. Otrzymała zaproszenie na wiosnę do **Bukaresztu** na dwa matche, z goszczonym niedawno w Polsce wojskowym klubem, Furgerulem.

POLONIA pozyskała doskonałego bramkarza reprezentacyjnego, Kisielińskiego, który dobrze rozpoczął swój debiut w Katowicach.

LEGJA i Ł. K. S. grają w dniu 29 i 30 bm. z osławionym wiedeńskim Hakoahem w Warszawie i Łodzi.

TURYŚCI mają obecnie zatarg z Ł. K S. na tle zwolnienia Durki. ŁKS. wykreślił Durkę z swego klubu. Gracz ten będzie mógł wystąpić w barwach Turystów dopiero po 12 miesiącach.

POGOŃ ma zmartwienie. Match z Ł. K. S-em 0:1 przerwany wskutek ciemności na 12 minut przed przepisowem terminem (w ub. miesiącu w Łodzi), weryfikował wydział gier i dyscypliny PLPN., przyznając ŁKS-owi 2 punkty. Pogoń musi teraz wnieść protest do zarządu głównego PLPN.

TOR. K. S. zaskarżył „Głos Prawdy" za użycie zwrotu „bandyci" w sprawozdaniu z meczu Polonia—T. K. S. (25 września).

—ooo—

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi dobiegają końca.

POGOŃ WALCZY O DRUGIE MIEJSCE W TABELI.

A więc Wisła przegrała dn. 9 bm. z Pogonią. Pozostaje jej do rozegrania ostatni match z Hasmoneą jutro we Lwowie. Można mistrzowi Ligi z góry gratulować. Zwycięstwo pewne.

STAN MISTRZOSTW POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ

Nazwa klubu	Gier	Bramki	Pkt.
1. Wisła	25	93:30	39
2. I. F. C.	23	61:38	32
3. Pogoń	23	65:33	29
4. Warta	23	66:54	26
5. Ł. K. S.	25	52:48	24
6. Legia	23	63:61	24
7. Turyści	21	45:44	23
8. T. K S.	24	54:84	22
9. Polonia	23	50:64	21
10. Czarni	23	40:48	20
11. Hasmonea	23	49:67	20
12. Ruch	22	32:45	20
13. Warszawianka	22	42:58	14
14. Jutrzenka	24	58:75	10

Węzłem gordyjskim jest dzisiaj zagadnienie, czy Pogoń zdobędzie się na ważny wysiłek i sięgnie po drugie miejsce w tabeli i tytuł wicemistrza, który na razie. jak widać, dzierży I. F. C. Obie te drużyny **(I. F. C. i Pogoń) mają za sobą po 23 matchów** z tem, że Niemcy przodują przed Lwowianami różnicą trzech punktów. Dlatego z niecierpliwością jest oczekiwany wynik IFC. z Wartą, który **padnie jutro w Katowicach.** Pogoń pauzuje w tę niedzielę. Warta trzymająca się wciąż na czwartem miejscu, ma obecnie wszelkie dane, aby pokonać IFC., znajdujący się dziś w apatji. Utracenie dwu punktów przez IFC. wzmocni bardzo nadzieje Pogoni.

Ponadto, jutro rozegrane będą następujące zawody: **W Warszawie:** Legja—Ruch; **w Łodzi:** Polonia—Turyści; **w Krakowie:** Jutrzenka—Ł. K. S.

Tabela mistrzostw Ligi pod względem straconych (a niezdobytych) punktów przedstawia się następująco: 1) Wisła 11 pkt. straconych, 2) IFC. 14 pkt., 3) Pogoń 17; 4) Turyści 19; 5) Warta 20; 6) Legja 22; 7) Ruch 24; 8) Polonia 25; 9) ŁKS. 26: 10) TKS. 26; 11) Czarni 26; 12) Hasmonea 26; 13) Warszawianka 30; 14) Jutrzenka 38 punktów.

—oo—

Ręka do zgody podana.

LIGOWCY GRAJĄ Z P. Z. P. N-OWCAMI.

Cracovia, kolumna dawnego PZPN-u a dzisiaj kopciuszek tolerowany z konieczności przez Ligę. z trudem niemałym musi sobie wyrąbywać drogę w drużynach PLPN. To też powitać należy z radością drugie z rzędu spotkanie Pogoni z Cracovią, które będzie miało miejsce w Krakowie w najbliższą niedzielę, o g. 3 pop. Jak było do przewidzenia, zawody te wywołały ogromne zainteresowanie. Dowodzą tego liczne zgłoszenia z prowincji oraz masowy zakup biletów w przedsprzedaży. Pogoń po ostatniem zwycięstwie nad Wisłą w Krakowie 2:0 potwierdziła swą sympatję, jaką się stale w Krakowie cieszyła.

Jako fakt zbliżenia drużyn ligowych z pezetpeenowymi, zapisujemy dzisiejszy match Warszawianki z Ascolą w Warszawie. Ascola grała już z ligową Legją, odnosząc zaszczytny wynik 1:2.

—oo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

PLOTKI LIGOWE. Liga, według ostatnich wiadomości, ma liczyć tylko 10 klubów! — W skład Ligi wchodziłyby jakoby: Wisła, Pogoń, Cracovia. IFC., Legja, Polonia. ŁKS.; Turyści; TKS. i Ruch lub Hasmonea. Projekt powyższy. tak zresztą jak i poprzedni — zmniejszenia ilości klubów do ośmiu — spotkał się z żywą opozycją wśród szeregu członków Ligi.

KTO POJEDZIE NA OLIMPJADĘ? Zarząd PZLA wyśle na IX Olimpjadę tych zawodników, którzy w roku przyszłym osiągną wyznaczone przez PZLA minimum. Minimum to będzie naogół wyższe niż dotychczasowe rekordy polskie.

BOISKO W KATOWICACH nie nadaje się wogóle do rozgrywania meczów mistrzowskich. Zarząd Ligi winien nakazać IFC. zniwelowanie boiska i urządzenie odstępu między linjami autowemi a publicznością. IFC. na brak pieniędzy nie może się skarżyć, ostatni bowiem mecz z Wisłą przyniósł mu olbrzymie dochody.

JUTRZENKA I MAKKABI, dwa żydowskie kluby krakowskie, myślą o połączeniu się pod jednym zarządem. Stare waśnie i zatargi między obu klubami znikły wobec poczucia interesu.

—o:o—

Pod sztandarem Coubertin'a.

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy pod powyższym tytułem artykuł, omawiający dzieje olimpjad greckich. Ostatnio ukazała się wartościwa książka Dr. Polakiewicza, poświęcona ideom olimpijskim (wyd. Ossolineum). Jest to pierwsze w Polsce dzieło fachowe, dotyczące tego tematu. Literatura olimpijska reprezentowana jest głównie przez Niemców. Tu wyróżnić należy przedewszystkiem dzieła sławnego badacza wykopalisk Curtiusa pt. „Olympia" (Berlin 1852 r.) oraz „Peloponnesus" (2 t., Gotha. 1852 r.), Böttichera: „Olimpia, das Fest und seine Stätte" (2 wydanie 1866 r.) i Kauperta i Dörpfelda: „Olympia und Umgegend" (1882 r.).

Raj dla myśliwych.

NA JAKĄ ZWIERZYNĘ WOLNO POLOWAĆ?

W październiku wolno polować: **w b. Kongresówce** na łosie (byki), jelenie, rogacze, zające, cietrzewie, jarząbki, bażanty (koguty), kuropatwy, przepiórki, słonki, dzikie kaczki i gęsi, łabędzie, żórawie, ptactwo błotne i wodne; **w b. zaborze pruskim:** na jelenie (byki), łanie i cielęta, borsuki, zające, cietrzewie, jarząbki, bażanty; kuropatwy; przepiórki; pardwy; dzikie kaczki, bekasy oraz wszelkie inne ptactwo błotne i wodne; **w Małopolsce:** na kozły, jelenie (byki), zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce (koguty). kuropatwy, bażanty, przepiórki, dzikie gołębie, dropie; dzikie gęsi i kaczki. **Na Kresach:** na łosie, jelenie (byki), rogacze. głuszce, cietrzewie; jarząbki, słonki, dzikie gęsi, łabędzie i kaczki, oraz wszelkie inne wodne i błotne ptactwo, kuropatwy, bażanty. zające, przepiórki oraz na wszelkie inne drapieżniki.

—oo—

GDAŃSK KOPIE PIŁKĘ.

W niedzielę odbędą się w Gdańsku zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Helsingforsu. Zaznaczyć trzeba, że reprezentacja Warszawy dwukrotnie w roku bieżącym zwyciężyła Gdańsk. Prasa tamtejsza podkreśla, że drużyna gdańska nie może mieć żadnych widoków zwycięstwa w tym matchu.

W dniach 15 i 16 bm. wicemistrz dziesięcioboju, Dobrowolski oraz Urbaniak będą próbowali w Poznaniu zaatakować rekord Cejzka (6329 pkt.) w dziesięcioboju. Czy próba ta wypadnie pomyślnie — powątpiewamy tembardziej, że obecna chłodna pora nie sprzyja dobrym wynikom w lekkiej atletyce.

—oo—

SEZON LEKKOATLETYCZNY JUŻ SIĘ KOŃCZY!...

Program ostatnich zawodów jest następujący: **16. 10** bieg na przełaj dla pań o mistrzostwo Polski. **23. 10** bieg na przełaj o mistrzostwo klubów klas B i C okręgu warszawskiego. **30. 10** bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski. **6. 11** doroczny bieg naprzełaj Wilanów—Warszawa o mistrzostwo drużynowe W. O Z. L. A.

W przyszłym roku Zarząd PZLA. projektuje zainaugurować sezon wiosenny **międzynarodowemi imprezami.** I tak odbędzie się mecz z Czechosłowacją w Pradze oraz zawody akademickie Polska—Włochy. Również na wiosnę odbędzie się mecz Warszawa—Prowincja. W drodze powrotnej z Olimpjady Polska rozegra w Brukseli mecz z Belgją, a następnie w sezonie jesiennym odbędą się trzy mecze w Warszawie, a mianowicie z Francją, Włochami i Jugosławją.

—oo—

DALSZE SUBWENCJE NA BUDOWĘ SKOCZNI W KRYNICY.

W ślad za Komisją Zdrojową w Krynicy, która przeznaczyła 7.000 zł subwencji na budowę skoczni narciarskiej w Krynicy, poszła krynicka Rada gminna, uchwalając na ostatniem posiedzeniu przyznać Towarzystwu Tatrzańskiemu „Beskid" **subwencję 2.000 zł** na cel budowy skoczni narciarskiej.

Co słychać w Krakowie?

Zagraniczna pożyczka gm. m. Krakowa.

Jak się dowiadujemy, na skutek zrealizowania pożyczki państwowej, gmina m. Krakowa ma podjąć niebawem rokowania z pewnem zagranicznem konsorcjum finansowem w sprawie uzyskania znaczniejszej pożyczki na inwestycje miejskie. Pożyczka w wysokości około 5 miljonów dolarów ma być użyta w pierwszym rzędzie na wzmożenie ruchu budowlanego, dalej na naprawę i regulację ulic oraz na rozbudowę sieci tramwajowej. W razie dojścia do skutku pertraktacyj gmina przystąpiłaby z wiosną 1928 do budowy 10 domów czynszowych.

Zniżka cen chleba, tłuszczów i wyrobów masarskich

Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie Komisji do badania cen pod przew. wiceprezyd. m. dra Wielgusa, przy współudziale reprezentanta województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie obniżenia cen chleba, mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich.

Po wysłuchaniu opinji Komisji, prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny maksymalne począwszy od dnia wczorajszego:

I. Pieczywo: 1 kg chleba żytniego jasnego 60 gr, ciemnego 46 gr. Ceny pieczywa białego pozostały niezmienione.

II. Tłuszcze i wyroby masarskie: 1 kg słoniny, bilu 4 zł, sadła bez otoki 4.20 zł. smalcu 4.80 zł. szynki wędzonej surowej w całości 4.60 zł, gotowanej 5.20 zł. krajanej na części 6.80 zł westfalskiej 5.80 zł. boczku i karczku gotowanego 5.60 zł. kiełbasy siekanej 3.50 zł, t. zw. wiejskiej 4.20 zł. krajanej 4.40 zł, polędwicowej 5.60 zł. surowej 3.20 zł, wędzonki surowej 4.20 zł, gotowanej 4.50 zł, kiszki pasztetowej 3.50 zł, sardelek 4.20 zł, kiełbasek wiedeńskich (parówek) 4.80 zł, mieszaniny 4.60 zł, innych wyrobów masarskich bez zmiany

III. Ceny mięsa wołowego pozostawione bez zmiany, a mianowicie: 1 kg mięsa wołowego z 20 proc. dokładką I klasy 2.60 zł, II klasy 2.40 zł, III klasy 2.20 zł.

DROŻYZNA ZMALAŁA O 1%?

Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i robotników ustaliła, iż w miesiącu wrześniu 1927 koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób zmniejszyły się o 0.78% w porównaniu z miesiącem sierpniem 1927.

NA WCZORAJSZYM TARGU

płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr; niezbieranego 35—40 gr; kwaśnego 25—30 gr; śmietanki słodkiej 60—70 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2 zł; 1 kg masła zwyczajnego 5.60—6 zł, deserowego 6.80—7 zł; sera krowiego 1.40—150 zł; jaja za kopę 13—13.50 zł, za sztukę 22—23 gr. Drób: kura 5—10 zł; para kurcząt 4—8 zł; kaczka 5—7 zł; gęś 10—12 zł; indyk 12—16 zł; zające 6—8 zł za sztukę. Owoce: 1 kg jabłek kraj. kompot 50—70 gr; stołowych 0.80—1.20 zł; gruszek kraj. kompot. 0.80—1.20 zł; deser. 1.40—2.20 zł; śliwek kraj. 0.50—1 zł; węgierek 1.40—1.80 zł; litr brusznic 1.20—1.40 zł. Ryby: 1 kg karpia 5—6 zł; szczupaka 6 zł; lina 5 zł; świnki 6 zł; wiślanych drobnych 2.50—3 zł. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 9—10 zł; 1 kg buraków 18—20 gr; marchwi 20—25 gr; cebuli 50—60 gr; czosnku 1.50 do 1.60 zł; kapusta biała kopa 4—6 zł; kalarepa 1 kg 16—20 gr; kalafiory szt. 0.50—1.30 zł; pietruszka z nacią 1 kg 18—20 gr; pomidory 0.90—1 zł; selery 20—25 gr; groszek szparag. 1.50—2 zł; włoszczyzna 1 kg 25—30 gr; ogórki szt. 15—25 gr; chrzan 1 kg 1.80—2 zł.

———OO———

„Rodzina sieroca".

instytucja ciesząca się wielką sympatją tak wobec społeczeństwa jako i władz jest **w nader trudnem położeniu.** Zima się zbliża, a z nią troska i kłopoty, za co zaopatrzeć zakłady, czem okryć i wyżywić **liczną gromadkę sierót.** Magistrat wchodząc w tak ciężkie położenie Zakładu, udzielił pozwolenia **na zbiórkę uliczną, w niedzielę 16 bm.**

Wydział „Rodziny Sierocej" zwraca się przeto do społeczeństwa z gorącą **prośbą o jak najliczniejsze datki.** Grosz rzucony do puszki zapewni byt maluczkim, którzy nieznają ciepła rodzinnego, którzy wyrzuceni na bruk, narażeni na gorzką nędzę, staliby się wyrzutkami społeczeństwa. Podajmy więc sobie ręce we wspólnej pracy, by niezabrakło i dla nich okruszyn i ciepła serc naszych — a wtedy postąpimy w myśl słów Chrystusa: „Cokolwiek czynicie dla tych maluczkich, czynicie dla mnie".

Karambol tramwajowy w Rynku.

Rynek główny w Krakowie był wczoraj w południe widownią karambolu tramwajowego, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie przybrał poważniejszych rozmiarów. U zbiegu ulic Sławkowskiej i Szczepańskiej tramwaj Nr. 8 wskutek niewłaściwego ustawienia zwrotnicy **wyskoczył z szyn. Wśród jadących wybuchła niesłychana panika, zaczęto wyskakiwać z wozu doczepnego, a równocześnie dał się słyszeć brzęk tłuczonych szyb oraz zgrzyt łamanych barjer platformowych.** Z jadących nikt nie odniósł obrażeń. Służba techniczna tramwaju przywróciła rychło porządek i uszkodzony silnie wóz doczepny odwiozła do remizy. Wypadek zgromadził na Rynku tłumy publiczności.

W UL. STAROWIŚLNEJ.

Dnia 13 bm. o godz. 8 wieczór na skrzyżowaniu ul. Dietla i Starowiślnej wóz tramwajowy najechał na przejeżdżający wózek 5 p. a. c., wskutek czego wózek został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

Szajka włamywaczy pod kluczem.

Aresztowano **Władysława Wyczynka** (l. 37) z Krakowa, niebezpiecznego złodzieja mieszkaniowego, poszukiwanego przez tutejszy sąd za kradzieże.

Organa śledcze aresztowały **Antoniego Chwałę** (l. 33), kontraktowego pomocnika woźnego magistratu, zatrudnionego od niedawna w wydziale II magistratu. który ze wspólnikami **włamał się w nocy z 6 na 7 października br do biur wydziału II, gdzie usiłował rozpruć kasę ogniotrwałą;** spłoszeni zbiegli przez dachy. — Chwała przyznał się do zarzuconego mu czynu **i podał swych wspólników, przeciw którym wdrożono dochodzenia.**

Aresztowano **Józefa Gaszpara** (l. 28) z Krakowa, znanego włamywacza mieszkaniowego, **który od dłuższego czasu grasował po Krakowie dopuszczając się kradzieży mieszkaniowych.** — O ile dotychczas ustalono, Gaszpar dopuścił się następujących kradzieży: dnia 22 lipca br. dokonał kradzieży na szkodę Stanisławy Trugowej przy ulicy Pędzichów 10; dnia 26 lipca br. kradzieży z mieszkania Antoniego Ciołka przy ulicy Sobieskiego 17; dnia 2 sierpnia br. kradzieży na szkodę Jakóba Zygmuntowicza zam. pl. WW. Świętych 11; dnia 5 sierpnia br. kradzieży z mieszkania Tobjasza Weingartena przy ul. Dietlowskiej 58, oraz dnia 6 sierpnia b. r. z mieszkania Rozalji Boron przy ul. Blich 7.

Kradzione przedmioty w przeważnej ilości zdołano odebrać i zwrócić poszkodowanym. Jako wspólnika Gaszpara poszukuje Wydział śledczy **Kazimierza Stachowskiego** (l. 22) z Krakowa, **dezertera wojskowego.**

Dwa zamachy samobójcze.

W zamiarze samobójczym wypiła większą ilość spirytusu zmieszanego z eterem 30-letnia Józefa Rybowa. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperatkę do szpitala. Rybowa szukała od kilku tygodni zajęcia, a nie mogąc go znaleźć targnęła się na swoje życie. — Nadto interwenjowało Pogotowie ratunkowe w domu pod l. 6 przy ul. Wjazdowej, gdzie Stanisława Kozdroniowa wypiła w zamiarze samobójczym spirytusu denaturowanego.

———OO———

WIELKI WIEC CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZW. ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH.

odbędzie się w niedzielę dnia 16 października o godz. 10 rano w sali Domu przy ul. św. Tomasza 37.

———oo———

Kraków, 15 października 1927.

Sobota 15: św. Teresy panny.
Niedziela 16: św. Gerarda Maj.
Niedziela 16: Wschód słońca o godz. 6.02, zachód o 16.19.

———oo———

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOFICZNEGO POLSK. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 6. Porządek dzienny obejmuje referat ks. dr. Konstantyna Michalskiego na temat: nauka o woli w 14-tym wieku przed i po potępieniu Jana z Mirecourt. Po referacie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

WYSTAWĘ SŁOWACKĄ W PAŁACU SZTUKI zwiedziło dotąd przeszło 2000 osób. Wystawa ta potrwa tylko do 23 bm. włącznie, gdyż już 28-go sale Pałacu zapełnią się dziełami artystów polskich, oraz otwarta zostanie zbiorowa wystawa dzieł Ludomira Ślendzińskiego.

ZASŁABŁA NAGLE na ul. Rakowickiej obok cmentarza Wiktorja Wencel. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala. Powodem zachorowania prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

WPADŁ POD KOŁA SAMOCHODU na ul. Starowiślnej 38-letni dr. Leon Montag. adwokat i doznał złamania lewej ręki. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

ZAKŁUTY NOŻAMI NA ŚMIERĆ. Onegdaj jak donosiliśmy — przyszło do sprzeczki. a następnie bójki między Janem i Karolem Bradelami, a Janem Stankiem. W czasie bójki Bradelowie zadali Stankowi kilka ran nożami, tak, że ten zmarł wczoraj w szpitalu. Policja aresztowała zabójców i odstawiła ich do więzienia.

SKUTKI OPILSTWA. Na ul. Mogilskiej jadący do domu z jarmarku w stanie nietrzeźwym wieśniak Siwak wypadł z wozu i dostał się pod koła nadjeżdżającej z tyłu furmanki. Siwak doznał licznych obrażeń na całem ciele. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala.

ZBIEGŁ MU ARESZTANT. Posterunkowy policji Dach z I. Komisarjatu w Katowicach zgłosił w policji, że w nocy z czwartku na piątek zbiegł mu przy wyjściu z tut. dworca osobowego aresztant Emanuel Szpet, którego transportował z Katowic do Krakowa.

SKRADLI 3 KOŁA SAMOCHODOWE. Tutejsze organa śledcze aresztowały Tadeusza Kisielewksiego (l. 19). Władysława Ptaszkowskiego (l. 22) i Stanisława Rachwalika (l. 24) — wszystkich z Krakowa. którzy w kwietniu br. włamali się do garażu Stanisława Szybowicza i skradli 3 kompletne koła samochodowe. Wyż wymienieni wspomniane koła sprzedali.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO rozpoczął z dniem 15 bm. swe czynności. Lokal Oddziału mieści się: pl. Szczepański 8. Telef. 23.

WIELKA LOTERJA FANTOWA. W niedzielę 16 bm. od godz. 9-tej rano odbywać się będzie pod arkadami Sukiennic, wielka Loterja fantowa urządzona staraniem Komitetu Przyjaciół Młodzieży Rękodzielniczej i na cele tej młodzieży. Moc pięknych i cennych fantów Cena losu 30 gr. Koncert orkiestry dętej Związku Młodz. Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie.

———oo———

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm ischias. dnę, skazę moczanową, choroby nerek anemję. upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal. Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie **PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH Laboratorjum „RAD" w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.**

Na składzie w Aptece Mag. Józefa Koperskiego w Krakowie. ul. Karmelicka 9, oraz we wszystkich aptekach.

———oOo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Koniec Mistres Cheyney".

Niedziela: po południu „Proboszcz wśród bogaczy", wieczór „W pętach".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota: „Paganini" występ M. Wawrzkowicza.

Niedziela po południu po cenach zniżonych: „Król kawy".

Niedziela wieczór: „Paganini" występ M. Wawrzkowicza.

Poniedziałek: „Paganini" występ M. Wawrzkowicza.

Wtorek: „Paganini" występ M. Wawrzkowicza.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota: Czeska Filharmonja.

Niedziela: Czeska Filharmonja (dwa występy).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Za niepopełnione winy".
SZTUKA: „Uśmiech losu".
WARSZAWA: „Szymon Lewi w Ameryce" i „Kandydat na tamten świat".
PROMIEŃ: Ręce do góry i Djabełek.
NOWOŚCI: „12 Diamentów".
BAGATELA: „Gracz w szachy".
UCIECHA: „Kabaret".
CORSO: „Iwonka".

———OO———

KONCERT FILHARMONJI CZESKIEJ W KRAKOWIE dziś w sobotę w Starym Teatrze poświęcony będzie narodowym kompozytorom czeskim. Poemat symfoniczny Smetany „Weltawa", ogniwo cyklu „Ma vlast", nastrojowy utwór Fibicha „Wieczorem" i klasyczne w formie dzieła Dvoraka, wśród nich „Symfonja z Nowego Świata" z owemi rytmami muzyki murzyńskiej, które też odtąd stały się podwaliną nowoczesnej muzyki tanecznej. — Świetna obsada czeskiej orkiestry symfonicznej oraz znakomity dyrygent Karol Nedbal.

Nabożeństwa niedzielne.

Nabożeństwa akademickie w kościele św. Anny rozpoczynają się w niedzielę 16 b. m. o godz. 10 przed południem i będą się odprawiać w niedziele i święta przez cały rok z wyjątkiem feryj.

W kościele PP. Karmelitanek Bosych na Wesołej przypada dziś w sobotę uroczystość św. Teresy Panny. W dzień uroczystości pierwsza Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 7 rano, którą odprawi Książę Metropolita Sapieha. Wotywa o godz. 9, suma z kazaniem o godz. 10. Nieszpory z kazaniem i z procesją o godz. wpół do 5 po poł.

W dniach 16. 17 i 18 b. m. Uroczyste Triduum ku czci św. Jana od Krzyża, doktora Kościoła, jako w 200-ną rocznicę jego kanonizacji. W niedzielę 16 bm. Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 7 rano. Wotywa o godz.9, suma z kazaniem o godz. 10. Nieszpory z kazaniem o godz. 5. Taki sam porządek nabożeństw w dnie następne. Na zakończenie t. j. 18 bm. nieszpory z kazaniem oraz uroczyste „Te Deum" i procesja.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku podczas Mszy św. o godz. 12 odegra na skrzypcach kompozycje kościelne prof. Kozłowski. Przy organie dyr. Czapla. Zbiórka na Schronisko sierót im. ks. Lubomirskich. — W kościele N. Marji **Panny** o godz. 12 chór męski „Hasło" odśpiewa szereg mistrzowskich kompozycyj kościelnych: Cherubiniego, Gounoda, Pękiela oraz włoską kompozycję Coronaro ku czci Najśw. M. Panny: „Tota pulchra". Na organie towarzyszyć będzie prof. St. Profic. — **W Bazylice OO. Franciszkanów** o godz. 12 „Chorus Caecilianus" odśpiewa po raz pierwszy „Missa brevis" O. Rizzi'ego na dwa głosy (alt, baryton). Dyryguje autor. — **W kościele XX. Zmartwychwstańców** o godz. 11 odegra p. L. Górka utwory skrzypcowe Haendla. Goltermanna, Corellego; akomp. organowy prof. M. Świerzyński. Przy stoliku u wejścia zbierane będą dobrowolne datki na Tow. św. Wincentego a Paulo.

Zakończenie uroczystości jubil.

ku czci św. Franciszka z Assyżu.

Ostatnie „Te Deum", odśpiewane w ubiegłą niedzielę przez chór Cecyljański w kościele OO. Franciszkanów, zakończyło rok jubileuszowy 700-lecia śmierci św. Franciszka z Assyżu. Poza uroczystościami kościelnemi odbyły się w Krakowie również uroczystości pozakościelne, a mianowicie dnia 3 bm. **Hołd dzieci dla św. Franciszka** w sali Włoskiej OO. Franciszkanów, zaś dnia 4 bm. Akademja w krużgankach franciszkańskich.

W dniu 3 października wygłoszono podczas Hołdu szereg króciutkich referacików dla dzieci i starszych, jakoteż kilka deklamacyj Ponadto były żywe obrazy, przedstawiające św. Franciszka wśród dzia ek, jakoteż wśród świętych w chwale niebieskiej. Przepiękny referat dla dzieci o miłości ku temu Świętemu maluczkich wygłosiła p. M. **Janczanka.** Akademja w dniu 4 października zgromadziła w **krużgankach OO.** Franciszkanów w ostatnim hołdzie dla św. Biedaczyny wszystkie stany. Bogaty program, urozmaicony śpiewami chóru Cecyljańskiego pod batutą **O. Rizziego,** przemówieniem **O. Anzelma Kubita,** deklamacją **Fr. X. hr. Pusłowskiego,** recytacją P. M. Janoszanki zajął umysły i serca wszystkich słuchaczy. Było to coś w rodzaju tej uczty duchowej św. Franciszka i św. Klary. tak przepięknie opisanej w „Kwiatkach św. Franciszka z Assyżu".

W ten sposób zakończono jubileusz Franciszkański. — Pokłosiem jego to nie tylko te uroczyste i wspaniałe obchody po całej Polsce, świadczące o miłości do Biedaczka z Assyżu, to nie tylko cały szereg akademij, referatów, broszur i dzieł, ale, co najgłówniejsza, pozyskanie dla tercjarstwa wielkiej ilości dusz, które częstokroć zdala były nietylko od Franciszka i jego idei miłości. pokoju i dobra, ale wogóle od Kościoła katolickiego. Trudno na razie określić i podać statystykę tego żniwa franciszkańskiego. Wogóle jednak stwierdzić trzeba, że jubileusz dokonał wielkiej zmiany, zwłaszcza we Włoszech, zmiany nawet w stosunkach rządu włoskiego do Kościoła. Uwieńczeniem jubileuszu było przecież oddanie przez rząd włoski zakonowi św. Franciszka klasztoru w Assyżu.

Jubileusz 700-lecia śmierci „Herolda wielkiego Króla" nie przebrzmiał bez echa. Spełnili swą misję kaznodzieje, referenci i wszyscy ci, którzy w myśl encykliki „Rite expiatis" starali się wytłumaczyć światu, że wiernie idzie za św. Franciszkiem tylko ten, kto do zasad Ewangelji wraca naśladując tropów Chrystusowych i „darów natury i łaski używa" w tym celu, aby nie tylko siebie zbawić, ale społeczeństwo swem życiem i przykładem podnieść i uświęcić. Posiew jest rzucony, ziarno nauki zasiane, reszty dokona łaska Najwyższego, która przysposobi wiernych na mający się niedługo odbyć drugi jubileusz kanonizacji Poverella. S. G.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowe drogi naszej polityki finansowej.

Druga reforma walutowa. — Dekret o zaciągnięciu pożyczki. — Kiedy będziemy ją spłacać? — Czem gwarantujemy? — „Plan stabilizacyjny".

W uzupełnieniu podanych wczoraj szczegółów finalizacji rokowań pożyczkowych, podajemy następujące informacje.

Na uwagę zasługuje w pierwszym rzędzie kwestja stabilizacji złotego, tym razem ustawowej, która została załatwiona dekretem Prezydenta w dniu 13 b. m.

Najważniejsze jego postanowienie odnosi się do wartości złotego. Art. 2 ustala: Z jednego kilograma czystego złota wybija się 5,924.44 złotych.

Art. 3. Jedynie monety złote, wybijane na podstawie niniejszego rozporządzenia, oraz bilety Banku Polskiego są środkami płatniczemi, mającemi moc umarzania zobowiązań przez zapłatę bez ograniczenia kwoty, o ile w myśl obowiązujących przepisów zapłata w inny sposób nie jest przewidziana.

Z innych postanowień dekretu warto wymienić przepis art. 6, normującego kwestję bilonu.

Poza monetami złotemi będą na rachunek Skarbu wybijane i puszczane w obieg monety z innych metali, na zasadach ustalonych w osobnem rozporządzeniu.

Wysokość emisji tych monet, wliczając w tę emisję składające się z tychże monet rezerwy kasowe Skarbu Państwa, nie może przekroczyć kwoty 320 miljonów złotych, o ile w tym względzie nie nastąpi porozumienie z Bankiem Polskim.

Zasady dekretu upoważniającego rząd, a ściślej min. skarbu, mówią, że suma nominalna pożyczki wynosić będzie 62 milj. dol. St. Zj. i 2 milj. funtów szterlingów; że oprocentowanie obligacyj pożyczki nie może przekraczać 7 od sta rocznie; że okres umorzenia obligacyj wynosi 20 lat po 103 proc. wartości nominalnej, przyczem mogą one być „skupione przedterminowo w całości lub częściowo po 103 proc. ich wartości nominalnej, poczynając od 15 października 1937 r".

Spłatę tak kapitału, jak odsetek od obligacyj, gwarantujemy wpływami z ceł przywozowych i wywozowych i wpływami ubocznemi z tychże ceł.

Punktem środkowym wszystkich posunięć, związanych z zaciągnięciem pożyczki, jest t. zw. plan stabilizacyjny, czyli coś w rodzaju konkretnego programu obecnej polityki finansowej rządu.

Dzieli się on na 4 części.

Część 1) Budżetowe, Skarbowe i Administracyjne zarządzenia.

Część 2) Stabilizacja waluty.

Część 3) Przepisy dotyczące doradcy.

Część 4) Pożyczka zagraniczna.

Z części traktującej o budżecie, zasługuje na uwagę ust. 1, który zobowiązuje rząd do wydania zarządzeń, mających na celu osiągnięcie nadwyżek budżetowych w ciągu 2 lat najbliższych. Na rok budżetowy 1927/28 rząd przeprowadzi niezwłocznie zwiększenie dochodów, aby zadość uczynić dodatkowym wydatkom na cele administracyjne, wynoszących około 80 milj. zł. na opłatę ciężarów, płynących z pożyczki stabilizacyjnej i na istotne nadwyżki. Wysokość tych zwiększonych dochodów wyniesie 300 milj. zł. Budżet na rok 1928 będzie przewidywał istotne nadwyżki".

Rząd zobowiązany jest do kontynuowania obecnego systemu miesięcznych budżetów. Rząd przygotowuje plan reformy systemu podatkowego i powoła do życia specjalny komitet dla przestudjowania sytuacji banków i dla opracowania sposobów jej naprawy.

Rząd nie będzie zaciągał pożyczek długoterminowych dla celów budżetowych w przeciągu 3-ch lat, może jednak zaciągać pożyczki na cele produktywne. Rząd spłaci płynny dług 25 miljonów zł. i zdeponuje w Banku Polskim 75 miljonów złotych jako rezerwę skarbu.

W drugiej części, dotyczącej stabilizacji walutowej, rząd oświadcza, że nie będzie więcej emitował biletów państwowych. Ustawowo ustala nową wartość złotego w stosunku do złota (dekret stabilizacyjny). W celu wycofania istniejących biletów zdawkowych tak, aby bilety Banku Polskiego stanowiły jedyny papierowy środek pieniężny, rząd wpłaci Bankowi Polskiemu 140 miljonów zł. Rząd zdeponuje ponadto stosowną kwotę na bicie srebrnych monet o wartości obiegowej 2 i 5 zł., ogólnej wartości 140 miljonów zł.

Bank Polski przedsięweźmie szereg zarządzeń, a mianowicie zwiększenie ustawowego minimum pokrycia do 40%, zwiększenie kapitału zakładowego Banku.

Cz. III. traktuje o cudzoziemcu jako na członku Rady Banku i zmianie statutu banku w kierunku umożliwienia sprzedaży zagranicą lub zastawu weksli wyrażonych w walucie złotowej. Członkiem rady Banku Polskiego zostanie amerykański ekspert, który będzie pomagał i doradzał Bankowi w sprawach, dotyczących zadań Banku, wypływających z planu stabilizacyjnego.

Część czwarta omawia głównie rozdział i użycie pożyczki, o czem już pisaliśmy.

Tak więc przeprowadziliśmy drugą reformę walutową i finansową.

—o:o—

Wprowadzone zostanie cło wywozowe na drzewo surowe.

W niedługim czasie ma być wprowadzone cło wywozowe na drzewo w stanie surowym. Sfery zainteresowane w eksporcie tego artykułu poczyniły staranie, aby data wejścia w życie odpowiedniego rozporządzenia była wiadoma przynajmniej o sześć miesięcy naprzód, a to ze względu na ewentualne szkodliwe konsekwencje, jakie mogłyby wyniknąć dla handlu drzewnego, gdyby rozporządzenie takie zaskoczyło sfery handlowe. Tą samą drogą Ministerstwo Przemysłu i Handlu dąży do ograniczenia wywozu drzewa surowego, importowanego przeważnie przez Niemcy, wzmożenia produkcji drzewa tartego, a tem samem wywozu tego drzewa.

—oo—

Polska jest zwycięzcą w wojnie celnej z Niemcami

Według sumarycznych obliczeń, przed wojną celną polsko-niemiecką, ściślej biorąc, w roku 1924, import niemiecki do Polski wynosił 39% ogólnego importu. Obecnie import niemiecki wynosi tylko 30%. Równocześnie wywóz z Polski do Niemiec powiększył się o 2% w stosunku do wywozu z 1924 roku. W ten sposób Polska wychodzi zwycięsko z wojny celnej, zwłaszcza, że stopniowo zdobywa sobie inne rynki zagraniczne, rugując pośrednictwo Niemiec zarówno na kontynencie, jak i w handlu zagranicznym.

Zakaz pracy nocnej w piekarniach.

Jak wiadomo, rząd opracował projekt ustawy o zakazie pracy nocnej przy wyrobie pieczywa. Projekt przesłany został do zaopinjowania wszystkim zainteresowanym czynnikom społeczno-gospodarczym. Jak się dowiadujemy, sfery przemysłowe i handlowe przesłały już Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej szczegółowo umotywowane opinje swoje, tak, że opracowanie właściwego projektu ustawy wchodzi w ostatnią fazę.

—ooo—

Konkursy fryzjerskie w Bydgoszczy.

Tow. pomocników fryzjerskich w Bydgoszczy urządza w dniu 6 listopada wszechpolskie popisy damskiego czesania i wystawę prac włosowych oraz wystawę kosmetyczno-perfumeryjną. Popisy damskiego czesania składają się z dwu klas. W pierwszej, obejmującej fryzury modne i fantazyjne czas czesania wynosi 45—60 minut, klasa II obejmuje fryzury modne, czas czesania 60 minut. Nagrody wynoszą 50 do 250 zł.

17 miljonów kg. tytoniu wypalono w Polsce w jednym roku.

Plantacje krajowe wyprodukowały 4 milj. kg.

W roku 1926 konsumcja wszelkich wyrobów tytoniowych po przeliczeniu na kilogramy wynosiła 17,212.209 kg, a w pierwszym kwartale b. s. 4.209.025 kg. Ogółem w ciągu 5 kwartałów skonsumowaliśmy 21,421.24 kg różnych wyrobów monopolu tytoniowego polskiego.

Akcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zmierzająca do zwiększenia obszaru uprawy tytoniu w kraju i udoskonalenia metod tejże, wydała w r. b. pomyślne wyniki.

Obszar plantacji tytoniu w Polsce wzrósł w r. b. w porównaniu z r. ub. niemal dwukrotnie, ilość zaś wyprodukowanego w kraju tytoniu dosięgła w r. b. imponującej cyfry 4 miljonów kg, gdy w r. 1926 wynosiła 2.3 milj. kg. w r. 1925 — 851 tys. kg, w r. 1924 — zaledwie tylko 631 tys. kg.

—oo—

Obniżenie stopy lombardowej Banku Pol.

Jak już donosiliśmy, w dniu 3 bm. odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem uchwalono:

1) otworzyć zastępstwa Banku w Chodzieży, Gostyninie, Grodzisku Wielkopolskiem, Kępnie, Krzemieńcu, Lublińcu i Śremie;

2) uzupełnić skład Komitetów Dyskontowych w Warszawie, Tomaszowie i Katowicach;

3) obniżyć od 15 bm. stopę procentową od zastawów, zabezpieczonych papierami, z 9 i pół do 9 procent;

4) znieść prowizję pobieraną dotychczas od rachunków otwartego kredytu, zabezpieczonych papierami, natomiast ustalić minimalną liczbę dni przy obliczaniu odsetek na 6 dni, zaś w okresie od 24 każdego miesiąca aż do 1-go następnego miesiąca włącznie — 10 dni;

5) stosunek udzielanych zaliczek przy zastawie papierów państwowych podnieść z 75 do 80 proc. wartości giełdowej;

6) zwołać nadzwyczajne Walne Zebranie akcjonarjuszów Banku na dzień 8 względnie 9 listopada. Zebraniu temu będzie przedstawiony wniosek zmiany Statutu Banku w związku z przyjętym przez rząd planem stabilizacyjnym.

—ooo—

Dolar dalej spada.

Akcje bez przerwy zwyżkują.

Giełda akcyjna w nastroju optymistycznym, chociaż nie widać tak silnej haussy, jakby oczekiwać należało. W Krakowie tendencja niejednolita, a zainteresowanie spekulacji skupiało się tylko na poszczególnych papierach w rodzaju Elektrowni, Banku Związku Spółek Zarobkowych. W każdym razie znać dużą poprawę i żywszą chęć kupna.

Notowano: Zieleniewski 24 do 24.25 zł, Parowozy 1.05 zł, Górka 67 zł, Azoty 1.90 zł, Elektrownia 55 do 57 zł, Jaworzno 24.25 do 24.30 zł, Nobel 5.80 zł, Cegielski 55 zł, Polska Nafta 40 gr, Lokomotywy 1.80 zł, Gazy Wschodnie 30 zł, Gazy Zachodnie 1.40 zł, Dolarówka 66 do 67 zł, Kolej Kraków—Kocmyrzów 3.92 złotych.

Na rynku walutowym zaznacza się nadal spadek dolara.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.88, 8.90, 8.86; Londyn 43.42, 43.53, 43.31; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.15, 35.10, 34.93; Praga 26.45, 26.46, 26.35; Szwajcarja 171.93, 172.36, 171.50; Włochy 48.72, 48.84, 48.60; Wiedeń 125.78, 126.09, 125.47.

—o:o—

101 milj. zł. nadwyżki eksportu nad importem.

przyniósł bilans handlowy czeski we wrześniu.

Czechosłowacki bilans handlowy zamknięty został we wrześniu dalszą znaczną nadwyżką eksportu nad importem, wyrażającą się w sumie 416 miljonów koron czeskich wobec 115 miljonów kor. cz. w tym samym miesiącu roku ubiegłego. W przeliczeniu na złote aktywność ta daje sumę około 110 miljonów złotych. Dane statystyczne wykazują dalej, że wzrost eksportu objął głównie artykuły przemysłowe, co łączy się oczywiście ze wzrostem zatrudnienia w przemyśle i złagodzeniem sytuacji na rynku pracy. Z pośród artykułów przemysłowych zaś na czoło w eksporcie wysunęły się wyroby tekstylne. Zmalał natomiast nieco wywóz surowców w porównaniu z rokiem ubiegłym. Aktywność bilansu handlowego wywarła już dodatni wpływ na powiększenie zapasów obcych walut w Banku Narodowym czeskim oraz zwyżkę kursów papierów giełdowych.

TELEGRAMY.

Litwini chcą mieć cały świat przeciw sobie.

Prasa francuska o sprawach litewskich.

Paryż. (PAT) Prasa w dalszym ciągu komentuje sprawę litewską. „L'Oeuvre" zaznacza: Woldemaras i jego rząd, o ile wogóle zasługują na to miano, postanowili widocznie mieć cały świat przeciwko sobie. Wiadomości otrzymane z Kowna donoszą, że więzienia litewskie są przepełnione elementami podejrzanymi o życzliwość dla aljantów. Gdyby to szło jedynie o Litwinów, możnaby się ograniczyć do wyrażenia politowania dla nich, gdyż lud ma ostatecznie taki rząd, na jaki zasługuje. Niestety jednak nie wchodzi tu w grę jedynie tylko Litwa. Zagrożony jest pokój całej Europy wschodniej. Żałować należy, że Woldemarasowi w czasie jego pobytu w Berlinie nie doradzono większego umiarkowania.

„Le Journal" poruszając kwestję zamykania na Litwie szkół polskich pisze: Liga Narodów będzie mogła uczynić Litwinom odpowiednie uwagi, między innemi przypomnieć im, że przez ogłaszanie stanu wojennego ze spokojnym sąsiadem gwałcą zasady Ligi Narodów, oraz że przez zamknięcie spławu na Niemnie stają w sprzeczności z prawem międzynarodowem. Poza tem Litwa uporczywie odmawia wykonania zobowiązań przyjętych w sprawie Kłajpedy. Dziennik zauważa wreszcie, iż jest rzeczą znamienną, że właśnie po powrocie z Niemiec, gdzie Woldemaras spotkał się ze Stresemannem, rząd litewski zarządził zamknięcie szkół polskich.

Petycja Waldemarasa

Warszawa. (Tel. wł.) „Memeler Dampfbot" podaje, iż nota Waldemorasa twierdzi, że począwszy od 4 bm. rząd polski zarządził zamknięcie seminarjum nauczycielskiego w Wilnie, 45 szkół ludowych w okręgu wileńskim, oraz że w okręgu tym aresztowano 120 Litwinów, między nimi księży i nauczycieli. Rząd litewski prosi o zastosowanie odpowiednich środków, które przewidziane są w umowie z Polską z dnia 29 czerwca 1919 roku w sprawie mniejszości. Szczegółowe umotywowanie zażalenia będzie wysłane później.

Genewa. (PAT.) Dzisiejszy „Journal de Geneve" donosi, że zapowiedziana w doniesieniach z Kłajpedy petycja litewska nie nadeszła dotychczas do Sekretarjatu Ligi Narodów. Otrzymano jedynie telegram od premjera litewskiego Waldemarasa, zapowiadający wysłanie tej petycji. Jak dalej zaznacza dziennik, Rada Ligi Narodów nie została zawiadomiona o inicjatywie rządu litewskiego, która posiada jedynie charakter informacyjny.

Lewica przyjdzie we Francji do rządów?

Warszawa. (Telef. wł.). W polityce wewnętrznej Francji należy się liczyć z faktem olbrzymiej doniosłości, mianowicie socjaliści wyciągają rękę po władzę. Jeżeli w przyszłej izbie socjaliści uzyskają 200 mandatów, a choćby tylko 150, to z radykałami utworzą gabinet wybitnie skrajny. Że taki wynik wyborów przewidują stronnictwa umiarkowane, dowodzi fakt, że zaczynają otwarcie występować przeciwko Poincaremu. W krótkim czasie ukaże się książka pod tytułem „Doświadczenia polityczne Poincarego", której autorem jest pewien wybitny polityk umiarkowany. Obóz umiarkowany nie chce w przededniu wyborów brać odpowiedzialności za politykę, która rzuca Francję w objęcia lewicy.

—oo—

Spór o flagi, czy spór o ustrój państwa?

Berlin. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego minister spraw wewnętrznych Grzesiński uzasadniał stanowisko rządu pruskiego w sprawie dekretu, wydanego w dniu 8 sierpnia b. r. w sprawie wywieszania flag republikańskich. Minister podkreślił, że rząd pruski już w roku 1924 wydał zarządzenie, nakazujące wywieszanie flag o barwach republikańskich na budynkach państwowych i komunalnych. Na skutek sprzeciwu gminy poczdamskiej dekret rządu pruskiego został anulowany przez Wyższy Sąd Administracyjny. Wobec tego rząd pruski był zmuszony wydać nowe rozporządzenie w formie dekretu, wdanego za zgodą stałej komisji parlamentarnej.

W dyskusji, jaka się wywiązała poseł niemiecko-narodowy Winterweldt twierdził, że rząd pruski sztucznie skonstatował swe uzasadnienie nagłości zarządzenia o flagach. W czasie przemówienia posła socjalistycznego Leinerta z ław opozycji podnosiły się kilkakrotnie protesty, a zwłaszcza gdy mówca podniósł, że rządy czarno-biało-czerwono były sprawcami klęski niemieckiej. W przemówieniu końcowem premjer pruski Braun, reasumując wywody własne i ministra Spraw Wewnętrznych Grzesińskiego, oświadczył, że spór o flagi jest tylko nazewnątrz sporem o barwy państwowe, w istocie bowiem walka toczy się oustrój państwa i idzie tu o rozstrzygnięcie, jaka ma być forma tego ustroju — republikańska czy monarchistyczna.

POPRAWA UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.). Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy. Rozważano między innemi sprawę nowej ustawy o uposażeniu urzędników, przyczem zastanawiano się głównie nad jej następstwami natury gospodarczej. — W wyniku narad powzięto uchwałę, wypowiadającą się przeciwko zwyżkowej tendencji cen na artykuły pierwszej potrzeby, dającej się już ludności we znaki, spowodowanej zapowiedzią reformy ustawy uposażeniowej.

PROCES SCHWARZBARTA, ZABÓJCY PETLURY.

Paryż. (PAT) W kołach sądowych i wśród szerszej publiczności budzi wielkie zainteresowanie rozpoczynający się 18-go b. m. proces Schwarzbarta, zabójcy Petlury. Wezwano około 100 świadków. Proces potrwa 10 dni. Oskarżonego broni adwokat Torres. Powództwo cywilne ze strony brata Petlury wnosi były deputowany socjalistyczny Willn, ze strony wdowy po Petlurze znany obrońca Campinchi i mecenas Czesław Poznański z Warszawy. Według tezy oskarżenia Schwarzbart był agentem bolszewickim, który pozorował jedynie swój czyn zemstą za pogromy na Ukrainie.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Wysiedlanie Litwinów.

Warszawa. (Telef. wł.). Z pośród aresztowanych działaczy litewskich władze wysiedliły nie których z Polski. Wysiedlono między innymi profesora literatury litewskiej w gimnazjum litewskiem w Wilnie, ks. Rasztuisa.

Koniec plotek o rozłamie w „Piaście“

Warszawa. (AW.) Klub poselski P. S. L. „Piasta“ zakończył wczoraj późnym wieczorem dwudniowe obrady nad sytuacją polityczną i stosunkiem swym do rządu. Obrady zakończono komunikatem P. S. L. „Piasta“ stwierdzającym zupełną jednomyślność w poglądach członków klubu na ogólną sytuację w państwie, oraz na zadania i taktykę stronnictwa. W uchwałach wyrażono pozatem zaufanie pełne prezesowi klubu p. Witosowi.

Serce Kościuszki przybywa do Warszawy

Warszawa. (PAT.). W poniedziałek dnia 17 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się przewiezienie urny, zawierającej serce Tadeusza Kościuszki, z dworca głównego do kaplicy na Zamku Królewskim. Serce Kościuszki znajdowało się dotychczas w Rapperswillu : obecnie wraz ze zbiorami rapperswillskiemi przybywa do Warszawy.

Gdzie serce Kościuszki będzie umieszczone, decyzja jeszcze nie zapadła.

AMB. CHŁAPOWSKI WYJEŻDŻA.

Warszawa. (AW.) Ambasador Rzeczypospolitej w Paryżu p. Chłapowski wyjeżdża w poniedziałek do Francji.

WOJ. REMBOWSKI I BORKOWSKI BAWIĄ W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Wczoraj przybył do stolicy w sprawach służbowych p. wojewoda białostocki Rembowski. Dziś przyjechał ze Lwowa p. wojewoda Borkowski.

MIĘDZYNARODOWA WYMIANA PROGRAMÓW RADJOFONICZNYCH.

Warszawa. A(W.) O godzinie 11 w gmachu poczt i telegrafów rozpocznie się przy udziale delegacji z Niemiec, Austrji i Czechosłowacji oraz przedstawicieli międzynarodowego koncernu radjofonicznego w Genewie, konferencja w sprawie międzynarodowej wymiany programów radjofonicznych.

P. DOLEŻAL POJECHAŁ DO GENEWY.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek wieczorem wyjechał do Genewy na posiedzenie międzynarodowej komisji do spraw reglamentacji, wiceminister Doleżal w towarzystwie radcy handlowego poselstwa polskiego w Berlinie, Sokołowskiego, i naczelnika wydziału Sygietyńskiego. Pobyt p. Doleżala w Genewie potrwa około 2 tygodni.

———ooo———

Na drodze do paktu z Rosją.

Wywiad z pos. Patkiem.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł polski w Moskwie p. Patek przebywający obecnie w Tyflisie, w rozmowie z przedstawicielami prasy tamtejszej oświadczył, że pakt gwarancyjny między ZSSR. a Polską obecnie jest w stadjum opracowywania. Obie strony okazały wiele dobrych chęci i dążą, ażeby incydenty zabójstwa Wojkowa i Trajkowicza nie przeszkodziły przyjaznym stosunkom sąsiedzkim.

Bolszewicy walczą z religją, a religijność wzrasta.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd ukraiński powiększył subwencję dla towarzystwa antyreligijnego „Bezwyznaniowiec“, polecając jednocześnie władzom lokalnym podsycać antyreligijną propagandę. W klubach i teatrach robotniczych mają być urządzane przedstawienia sztuk, wyszydzających religję. Szczególną uwagę postanowiono zwrócić na zwalczanie religji wśród włościan. Dzienniki sowieckie motywują to rozporządzenie wzrostem religijności wśród ludu ukraińskiego i wzrastającym wpływem duchowieństwa na ludność.

———o : o———

Sofja. (PAT.). Król Borys wróci do Sofji dopiero w ciągu przyszłego tygodnia, wobec czego prezes rady ministrów Ljapczew wygłosi w sobotę na sesji Sobrania mowę tronową. Dyskusja nad mową tronową rozpocznie się we wtorek. Liczą się ogólnie ze spokojnym przebiegiem sesji parlamentarnej.

Jakie będą losy Sejmu?

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach politycznych zwracają uwagę na skomplikowaną sytuację parlamentu. W dniu 20 b. m. powinno rozpocząć się posiedzenie Sejmu, gdyż w tym dniu upływa 30-dniowy termin odroczenia sesji. Jeżeli rząd w październiku nie rozwiąże parlamentu, to będzie musiał zwołać na 31 października sesję zwyczajną budżetową - przedłożyć budżet. Mandaty wygasają z samego prawa w dniu 28 listopada, to jest w dniu otrzymania weryfikacji mandatów. Rząd na zasadzie umów, związanych z pożyczką zagraniczną, musi domagać się zwiększenia kredytów o 80 miljonów złotych na spłatę zobowiązań pożyczkowych. Uzyskanie tych kredytów może nastąpić jedynie na drodze parlamentarnej.

Komisja długów państwowych przy'dzie do głosu.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach politycznych obszerne komentarze wywołuje zwołanie na wtorek komisji długów państwowych. Na czele komisji stoi marszałek Senatu Trąmpczyński, a w skład jej wchodzą pp.: senatorowie Średniawski i Bojanowski, tudzież posłowie: Głąbiński, Osiecki, Łypacewicz i Michalski. Komisja długów państwowych nie zgodziła się z motywami lipcowej 15-miljonowej pożyczki. Pożyczka została zaciągnięta na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Niewiadomo, jak obecnie odniesie się komisja do świeżo zaciągniętej pożyczki.

CO MÓWI POSEŁ STETSON O POŻYCZCE?

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł amerykański w Warszawie p. Stetson z racji podpisania pożyczki oświadczył, że układ zawarty między rządem polskim a grupą finansistów amerykańskich jest naturalnym krokiem w rozwoju ekonomicznym Polski. Zbliżenie między Polską a amerykańskim rynkiem finansowym stworzy szereg nowych możliwości bardzo korzystnych dla handlu obu krajów.

PP. FISHER I MONNET WYJECHALI.

Warszawa. (Telef. wł.). Zapowiedziany na piątek odjazd pp. Fishera i Monneta, nastąpił dopiero wieczorem.

Pożyczka będzie wyłożona w przyszłym tygodniu.

Nowy Jork. (PAT). United Press. Trust bankierski ogłasza, że pożyczka dla Polski będzie wyłożona w ciągu przyszłego tygodnia po kursie 92.

Ambasadorem a nie agitatorem

MUSI BYĆ NASTĘPCA RAKOWSKIEGO.

Paryż. (PAT.). Omawiając decyzję sowietów odwołania Rakowskiego i mianowania jego następcy, pisma zaznaczają, że Sowiety dają w ten sposób do zrozumienia, jak bardzo im zależy na utrzymaniu stosunków francusko rosyjskich. Prasa wyraża przytem życzenie, aby następca Rakowskiego był tylko dyplomatycznym pełnomocnikiem sowietów, nie zaś agitatorem.

———ooo———

DOWGALEWSKI NASTĘPCĄ RAKOWSKIEGO?

Warszawa. (Telef. wł.). Dzienniki donoszą, że rząd sowiecki zakomunikował oficjalnie, że uczyni zadość żądaniu francuskiemu i odwoła Rakowskiego z Paryża oraz, że następcą zamianuje dotychczasowego ambasadora w Tokio, dawnego komisarza rządowego poczt i telegrafów Dowgalewskiego.

RADA SPOŻYWCÓW.

Warszawa. (AW.). Dziś odbyło się posiedzenie państwowej Rady spożywców, w obecności ministra Składkowskiego, pod przewodnictwem wiceministra Jaroszyńskiego. Przedmiotem obrad był referat naczelnika wydziału aprowizacji ministerstwa spraw wewn. p. Szwalbego o państwowych rezerwach zbożowych, których zadaniem ma być regulowanie cen zboża jakoteż popytu i podaży. Po dłuższej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj. Po pięciu godzinach obrady ukończono o godz. 4 po południu.

REWIZJA W LOKALU ZLN. W WARSZAWIE

Warszawa. (Telef. wł.). Z polecenia komisarza rządu w Warszawie skonfiskowano wczoraj wydaną przez Z. L. N. odezwę pt. „W obronie konstytucji i prawa“. Przeprowadzono rewizję w lokalu ZLN. oraz w drukarni, gdzie odbite zostały odezwy.

KASYNO GRY W GDYNI?

Gdynia. (AW.) Magistrat miasta Gdyni otrzymał propozycję grupy przedsiębiorstw w sprawie otwarcia w Gdyni kasyna gry. Rada miejska przychyliła się do wniosku i poleciła magistratowi poczynić w ministerstwie spraw wewn. kroki dla uzyskania zezwolenia na budowę kasyna gry w Gdyni.

———oOo———

Warszawa. (AW.) Dziś powrócił z podróży inspekcyjnej, generalny dyrektor służby zdrowia p. Piestrzyński, który dokonał inspekcji Inowrocławia, Więcborku i Wybrzeża. W Inowrocławiu zwiedził zakład kąpielowy, zakład pod „Piastem“ i szpital sejmikowy. W Więcborku zwiedził dom Djakonistek, który w najbliższym czasie ma być zlikwidowany... w gmachu jego, departament zdrowia projektuje założenie pierwszego w Polsce szpitala dla alkoholików, morfinistów i kokainistów i t. p. Na wybrzeżu polskim p. Piestrzyński zwiedził wszystkie miejscowości dla zbadania, której z nich w obecnym stanie można przyznać charakter uzdrowiska. Na podstawie prowizorycznych badań uznano za odpowiednie Jastrzębią Górę, Wielką Wieś, Hallerowo i Gdynię.

KURS DLA STAROSTÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek rano minister Składkowski otworzył 4-ty instruktorski kurs dla starostów. Bierze w nim udział 32 starostów, 2 wicewojewodów, szef instruktorów wojewódzkich i szef naczelników wydziałów urzędów wojewódzkich. Wykłady potrwają dni 10, poczem nastąpi wycieczka do powiatów Równe (kresy wschodnie), Łask (województwo łódzkie) i Wejherowo (województwo pomorskie).

P. MŁYNARSKI SKARŻY POSŁA KORFANTEGO.

Warszawa. (AW.) Delegat polski do rokowań pożyczkowych, oraz wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski zaskarżył posła Korfantego o szereg ataków prasowych, która w stosunku do wiceprezesa p. Młynarskiego pojawiły się w trakcie prowadzenia rokowań w dziennikach pozostających pod wpływem posła Korfantego.

———oo———

UNIEMOŻLIWIONO NOWE ZAMACHY.

Budapeszt. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Białogrodu zostało już ukończone śledztwo w sprawie zamordowania gen Kovacewica. „Prawda“ donosi, że w miejscowości Ueb znaleziono w ratuszu tamtejszym kilka bomb z czego wnioskują, że rewolucjoniści macedońscy chcieli tam skoncentrować całą swoją działalność. Stwierdzono również że bandy macedońskie miały zamiar 9 bm. wysadzić w powietrze linję kolejową pomiędzy Ueb a Branya.

ESTONJA REDUKUJE WOJSKO.

Tallin. (PAT.) Rząd estoński postanowił dziś wnieść do parlamentu projekt ustawy o zmniejszeniu czasu służby wojskowej. Według tego projektu służba w piechocie, kawalerji i artylerji będzie trwała 13 miesięcy, w marynarce i twierdzach morskich 18 mies., a w oddziałach wojskowych technicznych od 12 do 18 miesięcy. Dzięki temu skróceniu czasu służby przewidziane jest zmniejszenie budżetu wojskowego w przybliżeniu o 100 milj. mk. est.

———ooo———

Niespodzianki w pożyczce.

Dokończenie artykułu wstępnego)

B. P. powiększy swój kapitał zakładowy o 50 proc., t. j. o 50 miljonów zł. w złocie. Nowe akcje obejmuje rząd „po cenie, która będzie uzgodniona między Bankiem a skarbem przy uwzględnieniu książkowej wartości kapitału zakładowego w chwili realizacji planu stabilizacyjnego. Przypuszcza się, że ta cena wyniesie 75 miljonów złotych. Akcje skarbowe „będą zdeponowane u doradcy (!), na rachunek rządu z tem, że akcje w ten sposób zdeponowane będą sprzedawane publiczności“. Postanowienie to jest zdumiewające. Dlaczego rząd nie może zachować s w o i c h akcyj, póki ich nie sprzeda, ale musi je deponować u doradcy?....

Akcje zdeponowane u doradcy (a po jego wyjeździe u Prezesa Banku) nie będą korzystać z prawa głosu, ani z dywidendy zwykłej.

Aneks mówi dalej, że „B. P. wybierze amerykańskiego eksperta na c z ł o n k a Rady Banku“. Będzie on „doradzał“ i pomagał Bankowi w sprawach wypływających z niniejszego planu... będzie rezydował stale w Banku... będzie informowany o wszystkich jego operacjach i jego sytuacji przez kierownictwo Banku“.

Pisaliśmy wczoraj, że rząd w zamian za zwrot 25 milj. zł. Bankowi i za rezygnację z przysługującego mu prawa do 50-miljonowego bezprocentowego kredytu w B. P., będzie mógł korzystać z rezerwy 75 milj. zł. na pokrycie czasowych deficytów budżetowych. Będzie to kredyt najwyżej 6-miesięczny. Z rezerwy tej, zdeponowanej w B. P., będzie mógł rząd korzystać, „gdy wykaże doradcy konieczność umożliwienia skarbowi pokrycie bieżących wydatków w chwili, kiedy wpływy są niedostateczne“, albo „celem antycypacji dochodów z podatków i opłat“. Przepis ten o niezbędności zgody „doradcy“ na to, by rząd korzystał z w ł a s n y c h pieniędzy, od których płaci słony procent Amerykanom, jest chyba jakiemś nieporozumieniem... Więc to doradca ma decydować, czy, kiedy i o ile budżet nasz potrzebuje bieżącego kredytu? A jeśli doradca zgody swej na korzystanie z rezerwy odmówi i wskaże np., że mamy uchwalić nowy podatek? Rząd, który się zrzekł korzystania z kredytów Banku i z emisji bilonu, będzie musiał chyba poddać się woli doradcy...

Wreszcie — co znaczy 75-miljonowa rezerwa? Czy będzie to fundusz złożony na r a c h u n k u b i e ż ą c y m r z ą d u w B. P. i przynoszącym rządowi odsetki, które pójdą no spłatę procentów Amerykanom? Czy też — jak sądzi wybitny znawca spraw finansowych mec. Groeger, do którego zwróciliśmy się o zdanie — będzie to depozyt w skarbcu bankowym, trzymany pod kluczem przez doradcę i nie przynoszący procentów rządowi? W tym ostatnim wypadku zdarzyć się może, że rząd będzie rzadko, albo wcale nie będzie korzystał z owej rezerwy, ale będzie musiał od całych 72 miljonów płacić 7 względnie 8.9 proc. Amerykanom! Byłoby to bardzo znaczne powiększenie ciężarów pożyczki.

Jan Matyasik.

Biuro pracy.

Berlin. (PAT.). Wczorajsze posiedzenie Rady Administracyjnej międzynarodowego biura pracy, na propozycję dyr. Alberta Thomasa, uchwaliło w zasadzie, że w roku 1929 odbędą się dwie międzynarodowe konferencje pracy, ogólna i morska. Konferencja morska rozpatrzy sprawę reglamentacji pracy na pokładzie statków, oraz zajmie się ochroną pracowników mor skich w razie choroby i ulepszeniem warunków pobytu ich w portach.

Warszawa. (Telef. wł.) Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Al. Thomas przybędzie po zakończeniu obecnej sesji Międzynarodowego Biura Pracy, odbywającej się w Berlinie, na Górny Śląsk.

Maszyna kierowana na odległość.

Łódź podwodna płynie bez załogi. — Aeroplan bez pilota. — Uśmiercanie ludzi na odległość.

W Paryżu przeprowadzono niedawno próbę kierowania łodzią podwodną bez załogi jedynie za pomocą elektryczności bez drutu. Małą łódź podwodną zanurzono w falach Sekwany, a **motory jej zaczęły wykonywać bezbłędnie i posłusznie pracę według rozkazów niewidocznego komendanta z wieży Eiffla.** Próba identyczna na pełnem morzu nie dała już takich wyników, albowiem fale „hertzowskie" działały tylko na niewielką odległość od stacji nadawczej.

W Ameryce zaś dokonano podobnych eksperymentów z aeroplanem, kierowanym na odległość zapomocą elektryczności bez drutu. **W San Francisco wypuszczono samolot bez pilota i zdołano nim kierować na przestrzeni blisko 400 kilom.** Samolot kierowany falami elektrycznemi nietylko przeleciał przestrzeń normalnie, ale nawet wylądował wcale gładko.

Jeszcze bardziej zdumiewający choć niecywilizowany, wyrafinowanie brutalny w swym pomyśle eksperyment przeprowadzili Amerykanie. Oto **próbowali zniszczyć okręt przy pomocy torpedy, wyrzuconej i kierowanej z samolotu drogą elektryczną bezdrutową, przyczem i sam samolot był kierowany na odległość przez fale elektryczne.** Stwierdzono, iż torpeda usłuchała bezbłędnie wskazówek bezdrutowego pilota!

Fachowcy europejscy i amerykańscy zapewniają, że **obecny stan techniki bezdrutowej umożliwia kierowanie samolotami na odległość bez pilota.** Są coprawda trudności, które przeszkadzają temu manewrowaniu na dystans, jak np. brak aparatu, któryby zapewniał równowagę prowadzonego samolotu bez pilota, niemożliwość utrzymania stałej wysokości, brak oporu przeciw burzom i wiatrom. Wkrótce jednak wiedza będzie mogła pokonać i te przeszkody.

Samolot kierowany systemem elektryczności bez drutu byłby przedewszystkiem pomocny badaniom naukowym. Rozrzedzenie wyższych warstw powietrza pozwoli człowiekowi wzbić się gdzieś do 10 kilometrów wzwyż i to przy użyciu masek z tlenem. Samolot kierowany bez drutu mógłby unieść aparaty rejestracyjne na wysokość 25 kilometrów. W ten sposób choć częściowo wtargnęlibyśmy w tajemnice górnych regjonów powietrza.

Radio.

TRANSMISJA RADJOWA Z AULI UNIWERSYTECKIEJ. Radjostacja krakowska transmitować będzie przebieg uroczystości otwarcia roku szkolnego, która się odbędzie w dniu 15 b. m. o godz. 10 zrana w auli uniwersyteckiej. Nadane zostanie sprawozdanie Rektora prof. dr. Leona Marchlewskiego, oraz wykład inauguracyjny prof. dr. Romana Dyboskiego, p. t. „Stulecie Uniwersytetu Londyńskiego".

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 16. października 1927.

Kraków. (422) g. 12 sygnał czasu, komunikat. 12.15 Transmisja z Warszawy. 14 Praktyczne pogadanki dla rolników: Dr. Kazimierz Rouppert, prof. Un. J.: „Choroby ziemniaków". 15.15 Transmisja z Filharmonji warsz. 17.40 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 18.45 Rozmaitości. 19 Wieczór poezji i prozy wschodu. Zagai p. Selim Petah: „Poezja i proza turecka, tatarsko-krymska i arabska" z recytacjami p. Romana Niewiarowicza. 20 Komunikat sportowy i inne. 20.30 Koncert z wkładką teatralną. Wykonawcy: pp. Karolina Szafrańcówna (śpiew), Marja Żulińska (skrz.), Antoni Żuliński (akomp.), do śpiewu akompaniuje dyr. Barański. 1. Meyerbeer: Arja Izabelli z op. „Robert djabeł". 2. Ponchielli: Arja z op. „La Gioconda" — p. K. Szafrańcówna. 3. H. Wieniawski: Polonez A-dur na skrzypce z tow. fortepianu: pp. Marja Żulińska i Antoni Żuliński. 4. Puccini: Arja z op. „La Rondine" — p. Szafrańcówna. 5. Teatr, względnie fejleton. — Przerwa. — 6. Puccini: Arja z op. „Turandot" — p. Szafrańcówna. 7 H. Wieniawski: Koncert skrzypcowy d-moll op. 22 — p. Marja Żulińska i Antoni Żuliński. 8. R. Wagner: a) Modlitwa Elżbiety z op. „Tannhäuser", b) Arja Elżbiety z II aktu op. „Tannhäuser" — p. K. Szafrańcówna. 22 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon".

Warszawa. (1.111) g. 12 Sygnał czasu, komunikaty. 12.15 Koncert Filharmonji Warszawskiej, poświęcony twórczości Beethovena. 14.10 Odczyt. 14.35 Odczyt. 15 Komunikat meteorol. 15.15 Koncert popularny z Filharmonji warsz. 17.20 Rozmaitości. 17.40 Audycja literacka. Zdzisław Kleszczyński: Autorecytacje, 18.30 Komunikaty PAT. 18.45 Odczyt. 19.10 Odczyt. 19.35 Odczyt. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu, Komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań. (280.4) g. 12 Odczyt, 12.25 Odczyt, 15.15 Transmisja koncertu z Warszawy, 17.20 Nadprogram, 17.40 Transmisja z Warszawy, 18.30 Audycja dla dzieci, 19.35 Fejleton teatralny, 20 Odczyt, 20.30 Transmisja obchodu Kościuszkowskiego z Auli Uniwersytetu, 22 Sygnał czasu, komunikaty, 22.20 Transmisja muzyki tanecznej.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 3

„Swiat w płomieniach".

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— To z politycznej — mruknął w tej chwili schylony policjant.

— Więc nasz — dorzucił drugi półgłosem: — Tak czy owak, nasz.

Od strony ulicy zabrzmiał sygnał pogotowia ratunkowego, a równocześnie z przybyłym lekarzem wkroczył przez bramę komisarz policji z odpowiednią asystą...

Zaczęło się od radykalnej ewakuacji niepotrzebnych gapiów. Komisarz spytał głośno, czy ktoś z zebranych nie może dostarczyć jakichkolwiek informacyj co do osoby sprawcy, czy kto nie był obecny w sieni w chwili napadu.

— Ja — rzekła z wielką pewnością siebie „pani z pieskiem".

Alinka uczuła, że serce wali jej młotem. „Powiedzieć czy nie" rozważała. Nie przeszkodziło jej to zaobserwować, że strojna dama obrzuca pierwszego zgłaszającego się świadka przenikliwemi spojrzeniami.

— Ja pierwsza ujrzałam tego pana — wystąpiła pani stróżowa, choć doświadczony małżonek ostrzegał półgłosem: — Będą cię po sądach włóczyć, głupia... Mało to roboty w domu?...

— Może jeszcze kto z państwa?...

— Ja widziałam dwóch mężczyzn jak stąd wypadli pędem — zaczęła Alinka głosem drżącym, patrząc jednak śmiało w oczy damy. Otrzymała też od niej takiesame spojrzenie jak ów napadnięty, którym teraz zajęli się prawdziwi lekarze.

Tłum gapiów, naciskany przez czterech rosłych policjantów, sunął w kierunku bramy, spozierając z zazdrością ku „szczęśliwym" świadkom. Tłum wynosił się niechętnie. Jedna tylko osoba spieszyła skwapliwie ku wyjściu: owa pani, której dziwne zachowanie zwróciło uwagę spostrzegawczej dziewczyny.

— Panie komisarzu — wyszeptała Alinka...

— Zaraz!... Po kolei!... Pani zgłosiła się na końcu.

— Panie komisarzu... Mnie się ona wydała bardzo podejrzana.

— Kto taki?

— Ta dama z srebrnym lisem. Niech ją pan aresztuje. Ona tak strasznie spojrzała na mnie, kiedy się zgłosiłam i na niego także...

— Hh... hm... Spojrzała, to jeszcze nie dowód... Hm... Ale postaramy się coś zrobić... — Tu pochylił się do obok stojącego wywiadowcy i szepnął mu słów kilka... — Z srebrnym lisem — dobiegło uszu dziewczyny. Ubrany po cywilnemu agent ruszył natychmiast w stronę bramy.

Potem zaczęły się przesłuchania. „Pani z pieskiem" nie wiedziała oczywiście nic. Chciała poprostu być jaknajdłużej aktorem zdarzenia, lecz doświadczony urzędnik policji poznał szybko, że ma przed sobą klasyczny okaz „świadka do wszystkiego" i „panią z pieskiem" wyprowadzono za bramę, zanotowawszy jej nazwisko uprzednio. Protestowała głośno, protestowała jeszcze głośniej jej piskliwa psina, lecz nie zrobiło to wrażenia.

— Żyje — odezwał się lekarz, podchodząc do komisarza... — Żyje, ale na godziny go liczyć... Zrobiłem co było można, w każdym razie.

— Odzyska jeszcze przytomność?

Młody lekarz pogotowia zrobił minę nader sceptyczną. Komisarz przystąpił wobec tego do przesłuchania świadków.

I od tej chwili wydało się Alince, że jest na jakiś bardzo zajmującym programie kinowym, że jest nie tylko widzem, ale i aktorem. Jak na filmie przewijały się przed nią coraz to nowe obrazy, nowe osoby... Długa sień, lekarze, nosze, ranny, bandaże, okrwawiono obficie skrawki gazy, policjanci, ponura brama, karetka pogotowia, tłumy gapiów, auto, szybka jazda do komisarjatu, szereg ulic, jakieś schody, wielka izba skromnie umeblowana, mniej lub więcej zakazane fizjognomje wywiadowców, bokobrody starego urzędnika, dźwięki telefonów, księgi, kałamarz, protokuły, albumy fotografji przestępców i pytania, pytania, pytania bez końca...

Odpowiadała przytomnie, logicznie, nie pozwoliła się ani razu zbić z tropu, nie zmieszała się pod ogniem przenikliwych, przeszywających spojrzeń, ale cała ta inkwizycja zaczęła ją mocno męczyć. Były chwile, że żałowała swego wystąpienia. „Leżałabym już teraz w łóżku" pomyślała, spojrzawszy na zegarek, osadzony w branzoletce.

Uzyskała tyle, że połączono ją telefonicznie z domem i mogła uspokoić wujostwo.

— To już niedługo potrwa — pocieszał właściciel potężnych, acz dobrze posiwiałych bokobrodów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.